Nr. 289. We Lwowie, — Niedziela dnia 16. Grudnia 1888. Rok XXVII.

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie w kraju . . . 2 złr. — ct.
W Monarchji austro-węgierskiej . . . 6 „ — „
Do Prus i Niemiec, Francji, Belgii, Szwajcarji, Włoch, Turcji, księstw Nadd. i Serbji . . . po 7 złr. 53 ct.
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cent.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 104.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“, ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników“, ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saints Pères 31. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2; Oppelik, Stubenbastei 2. W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n.M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Lwów d. 15. grudnia.

Francuski ambasador Decrais telegraficznie nadesłał dr. Riegerowi życzenia z okazji jubileuszu.

Wczoraj odbyło się we Wiedniu drugie posiedzenie komitetu dla zniesienia niewolnictwa. Nuncjusz Galimberti udzielił obecnym papieskie błogosławieństwo.

W republikańskiem piśmie włoskiem *Secolo* ogłasza aresztowany tryesteński adwokat Nani, że w Miramare przebywał jako korespondent i został pod fałszywem podejrzeniem aresztowany.

W Peszcie ustawa wojskowa zdaje się że natrafia na niejakie trudności, skąd opóźnienie w przeprowadzeniu jej w sejmie.

Komisja węg. Izby posłów przyjęła całe przedłożenie rządowe tyczące się regulacji Żelaznej Bramy.

Na zebraniu w Peszcie katolickiego Stowarzyszenia św. Władysława miał prezes, biskup wielkowaradzki Schlauch, gorącą przemowę za przywróceniem świeckiej władzy papiestwa.

Według doniesień wiedeńskich, list cara, wręczony papieżowi przez Izwolskiego, głównie dziękuje serdecznie za wyrazy współczucia, przesłane z powodu katastrofy w Borkach; car wyraża ogólnikowo nadzieję rychłego ukończenia toczących się układów. Co się tyczy przywrócenia stosunków dyplomatycznych, rzecz ma iść gładko. Mówią w Rzymie, że papież na styczniowym konsystorzu zamianuje biskupów na opróżnione stolice pod panowaniem rosyjskiem.

Jak *Nowa Presse* z Rzymu donosi, Izwolski oświadczył wobec pewnego dziennikarza, że rokowania Rosji z Watykanem mają na celu tylko uregulowanie kwestji kościelnej, Rosja działa tutaj zupełnie lojalnie i daleką jest od tego, aby wprowadzić Włochy w jakiekolwiek kłopoty.

„Księża katoliccy“ — pod tym napisem czytamy w *Mosk. Wiedom.*: „Obecnie przyjmowanie prawosławia przez Czechów wołyńskich odbywa się niemal codziennie. Teraz już całe tysiące Czechów należą do obrządku prawosławnego. Nic w tem nie ma dziwnego, ile że Czesi, przyjmując prawosławie, naprawiają jeno omyłkę swych przodków(!), którzy pod wpływem ucisku katolicyzmu zarzucili owoce nauki pierwszych nauczycieli duchowych słowiańskich i uznali się od prawdziwej wiary Chrystusa. Wszelako przeciwko tym naturalnym skłonnościom Czechów użyto środków odpowiednich. Oto co pisze *Kijewlanin*:

„Gdy ulbarowscy Czesi-katolicy, w liczbie 96, przyjęli prawosławie 14. lutego r. b., wówczas katoliccy księża sąsiedni strwożyli się. I oto w październiku 65 Czechów ulbarowskich podało prośbę o zapisanie ich do ksiąg kościoła katolickiego w Równem. Naturalnie, że to wywołało ruch pośród Czechów; poczęły z ich grona wychodzić głosy, niepochwalające tych, co przyjęli prawosławie; głoszono też, że ze śmiercią jenerała Drenteina i Kryżanowskiego, musi zniknąć ruch na drodze, po której kroczyli. Smutek zapadł w serca tych, co przyjęli prawosławie i 28. października Czesi z powiatu łuckiego, ci co przyjęli prawosławie, poczęli wyjaśniać się, czy dobrze uczynili, przechodząc na łono kościoła prawosławnego? Zdumiewająca rzecz.“

Następnie wzywa *Kijewlanin* rząd do ścigania księży katolickich.

Wiadomości nadeszłe z Petersburga do Wiednia wspominają o możebności ustąpienia Giersa. Poczytywać go tam poczynają za umyślowo podnoszącego, jak niegdyś Gorczakow; w biurach ministerstwa zakradła się niesubordynacja. Sprawa perska mogłaby zadać ostatni cios Giersowi. Następcą jego byłby prawdopodobnie człowiek przyjemniejszy ultranarodowcom; wspominają także o jenerale Richterze.

Zapowiedzi dymisji Tołstoja, ministra spraw wewn., stale się utrzymują. Car zagniewany na Tołstoja z powodu raportów jego o Kaukazie, przedstawiających stosunki tamtejsze w ponurem świetle. Car sam przekonał się, że sprawa ma się przeciwnie, i dlatego musiał Tołstoj za powrotem z długiego urlopu trzy razy w Gatczynie prosić o przyjęcie, nim go car przypuścił.

Dołgorukij ma niebawem wrócić do Teheranu i nalegać u rządu perskiego na wybudowanie drogi z Meszedu ku północy, do której Persja konwencją się zobowiązała.

O nowej rosyjskiej pożyczce donosi berliński korespondent wiedeńskiej *Presse*: „Ministerjalna prasa popierana przez kilka rozsądnych dzienników liberalnego kierunku stara się na wszelki sposób występować przeciw nowej rosyjskiej pożyczce, co zaczyna już niepokoić i optymistów pośród potęg finansowych o jej losy. Ostrzegające głosy dziennikarskie, wystosowane do niemieckiej publiczności, przemawiały bardzo przekonywująco, bo ograniczając się na przytaczaniu czysto rzeczowych wątpliwości przeciw pożyczce, wstrzymywały się mimo prowokacji ze strony prasy rosyjskiej i francuskiej, od wszelkiej politycznej dyskusji. To też wskutek tego pożyczka inne przybrała kształty od pierwotnie zamierzonych i udział w niej niemieckiego targu zredukował się do 35 procent.

„Prócz tego z różnych objawów w dniach ostatnich wnosić należy, iż rady dzienników, aby niemiecka publiczność nie zamieniała starych obligacyj na nowe, ale raczej kazała sobie wypłacić gotówkę, w szerokich kołach znajdą zastosowanie. Jeżeli więc dało się ostrzedz publiczność przed złożeniem gotówki na pożyczkę rosyjską i nakłonić ją do niebrania w niej udziału, to przyniesie to mniej w obecnej chwili, jak raczej w przyszłości dobre owoce. Skoro bowiem niemiecki kapitał nie weźmie udziału w pożyczce, to i zagraniczne kapitały będą przy większych żądaniach Rosji ostrożniejsze. Ponieważ zaś Rosja zamierza zaciągnąć wielką pożyczkę, skoro obecna operacja się powiedzie, a ponieważ wielką rosyjską pożyczkę uważanoby w Berlinie za pożyczkę wojenną, przeto przyznać trzeba, że prasa niemiecka artykułami swemi przeciw rosyjskiej pożyczce nietylko nie zaniepokoiła opinii publicznej, lecz przeciwnie zasłużyła się około europejskiego pokoju.“

W angielskiej Izbie posłów potwierdził wczoraj rząd doniesienie o poddaniu się Emina baszy mahdistom, a jeżeli prawdą jest, że wraz z nim także Stanley poszedł w ręce mahdzistów, to sprawa wschodnio-afrykańska, i w ogóle afrykańska przybierze zwrot nowy. Z jednej bowiem strony zachodziła obawa, że Stanley działa jako ajent angielski, aby w centrum Afryki, w kierunku od Cairo do Kapu, nad źródłami głównych rzek afrykańskich, utworzyć państwo oddane Anglii, podczas gdy Niemcy się spodziewali, że za pomocą Emina baszy do tego samego dotrą celu. Dlatego ks. Bismark tak gorąco zajął się wyprawą Wissmana do Emina baszy. Obecnie z niewolą obu mężów, z których osobami cała ta sprawa była związana, plan jeden i drugi spadł mimo.

Ciekawiśmy, co uczyni teraz rząd niemiecki w sprawie wschodnio-afrykańskiej. Ks. Bismark miał oświadczyć, że wskutek nacisku narodu, polityka kolonialna niemiecka posunęła się znacznie dalej, niż kanclerz pragnął; obecnie także odwrót jest niemożliwy, ponieważ równałby się przegranej pod Renem bitwie. Jużci widać, że się w sprawy wschodnio-afrykańskie wymaga wielkich ofiar, a w rezultacie nie przedstawi znaczniejszych korzyści. Przezorny kanclerz zachował tu sobie furtkę do odwrotu.

W rajchstagu uzasadniał wczoraj Windthorst swój wniosek w sprawie zniesienia handlu niewolnikami, wymagając zupełnie zaufanie do kolonialnej polityki rządowej. Herbert Bismark przyrzekł wnieść wkrótce przedłożenie w tej sprawie „godne naczelnej roli Niemiec.“ Imieniem wolnomyślnych oświadczył Bamberger, że w zasadzie godzą się z wnioskiem Windthorsta, ale głosować będą przeciwko niemu, gdyż ma on służyć za pretekst do innych celów. Wniosek Windthorsta przyjęty został przeciwko głosom wolnomyślnych i socjalistów.

Windhorst wniósł, by wezwać rząd, aby postarał się o przeprowadzenie międzynarodowej ugody, w celu jednolitej akcji mocarstw europejskich przeciwko niewolnictwu afrykańskiemu. Z rozpraw nad tym wnioskiem mianowicie skorzystać, aby plany Windthorsta, w duchu zabiegów kardynała Lavigerie powzięte, ograniczyć do egoistycznego zabiegu na rzecz Niemiec części wybrzeża zanzibarskiego i do udzielenia w tym celu subwencji stowarzyszeniu wschodnio afrykańskiemu na utworzenie wojska z najemników złotonegr, albo też utrzymywanie wojska zaciężnego na rachunek państwa.

Ks. Bismark zapadł od kilku dni znowu na cierpienia newralgiczne.

W Paryżu obiegały pogłoski o przesileniu ministerjalnem, nikt jednak nie brał ich na serjo, jakkolwiek nie jest tajemnicą, że gabinet obecny nie obudza w większości zaufania.

W rozmowie ze znajomym oświadczył Boulanger: „W tej chwili mam zapewnione zwycięstwo własne, oraz mojej listy przy wyborach w 55 departamentach; do października 70 departamentów stanie po mojej stronie; będzie to istny plebiscyt przeciwko rządowi obecnemu pod jedynem hasłem: Niech żyją uczciwi ludzie, precz z szachrajami!“ Cassagnac publikuje wiadomość, że Boulanger cofnął swoją prośbę o rozwód.

Rocheforta oskarżono w pewnym organie oportunistycznym, że zabrał 18.000 fr., które przed 20 laty złożono na pomnik dla Wiktora Noir, zabitego przez ks. Piotra Bonapartego. Rochefort odpowiada, że suma ta leży do dyspozycji przez tyle lat! Były deputowany ze skrajnej lewicy Maurel donosi, że na życzenie Clemenceau w jego oczach wysłał depeszę do komitetu wyborczego w dep. Var, aby się łączyć z oportunistami a nawet monarchistami, byle nie dopuścić wyboru Cluseret'a. [illegible] Clemenceau między skrajną lewicą, zaczem Clemenceau zaparł się udziału w tej sprawie, a Maurel nazwał go kłamcą. Przyszło więc do pojedynku, w którym Clemenceau lekką ranę otrzymał. I to są przewódzcy narodu francuskiego!

Jak słychać, Crispi raczej rozwiąże Izbę posłów niż poświęci ministra skarbu Magliani'ego. Pewny on jest zwycięstwa przy wyborach. Tymczasem choć zagraniczna polityka Crispiego ma silne poparcie w Izbie, za to w klasach niereprezentowanych w parlamencie spotyka potężną opozycję. Radykalne żywioły sprzyjają raczej Francji, a nienawidzą przymierza z Niemcami, które naraża Włochy na wydatki [illegible]. Bez względu na potrójne przymierze urządzili irredentyści włoscy w dniach 8—9 m. b. wielką manifestację antiaustrjacką w Genui. Za powód posłużył im fakt wyparcia wojska austrjackiego w dniu 5 grudnia r. 1746 z ówczesnej rzeczypospolitej Genueńskiej. Tłum złożony ze studentów i robotników urządził pochód do mieszkania [illegible]. Pismo włoskie *Epoca* bierze z tej manifestacji powód do zaznaczenia, że lud włoski nie zgadza się z polityką zewnętrzną Crispiego.

Z Serbii.

Sławiona „polityka oczekiwania“ gabinetu petersburskiego, polega istotnie na tem, że ciągle tam wyczekują zaburzeń na półwyspie Bałkańskim, a prasa szowinistyczna, przedstawiając je jako rychłe, dolewa oliwy do ognia.

Obecnie przedmiotem szczególnej opieki i dzienników i ajentów rosyjskich na Wschodzie jest Serbia, rozgorączkowana manifestem króla i całem ostentacyjnem jego opracowywaniem liberalnej konstytucji. Pisma rosyjskie przygotowują już od kilku tygodni Europę na to, że w Serbii weźmie górę kierunek panslawistyczny, przychylny wpływom rosyjskim. Dowodzą one, że Austrji sprzykrzyła się już opieka nad zbyt fantastycznym królem, że osiągnęła ona i tak wszystko, do czego dążyła, t. j. zapanowała nad wszystkiemi stosunkami ekonomicznemi Serbii, że sam król będzie musiał pod presją radykałów zmienić politykę lub zginie itp. Jeżeli jest prawdą, co donosi telegraf z Belgradu, t. j. że w skład skupczyny wejdzie prawdopodobnie około 500 radykałów t. j. zwolenników Risticza, a tylko około 150 liberalnych i 30 postępowych, którzyby gotowi byli poprzeć dzisiejszy gabinet i jego tendencje — tedy może przyjść istotnie do niebezpiecznych a dla Rosji bardzo pożądanych przewrotów w Serbii.

Już teraz przewidują koła panslawistyczne w Wiedniu, że przed Bożem Narodzeniem st. stylu wybuchną w Serbii groźne zaburzenia, a w jakim kierunku pragnęłyby te zaburzenia widzieć, ciekawe daje wyjaśnienia następująca korespondencja wiedeńska w *Now. Wremieniu*:

„Milan Obrenowicz jest do najwyższego stopnia zatrwożony zwycięztwem partji narodowej (radykalnej) w powtórnych wyborach. W okręgach miejskich olbrzymia większość stanęła po stronie tego stronnictwa. Milan żywi jeszcze nadzieję, że wybory po miastach poprawią nieco położenie, w każdym jednak razie jest przekonany, że w wielkiej skupczynie, mającej się zebrać w celu dokonania rewizji konstytucji, większość będą stanowili „stronnicy królowej Natalii“, jak już przezwano w Belgradzie członków partji narodowej. Fatalna sprawa bezprawnego „rozwodu“ występuje zatem znów na pierwszy plan. lubo rewizję konstytucji i obecne wybory wyprowadzono na stół po to, aby odwrócić uwagę od tego „rodzinnego“ skandalu. Sam Milan, żądając pomocy od Austro-Węgier, grozi, że gdy odmowa dania mu tej pomocy zmusi go do zrzeczenia się tronu na rzecz ks. Aleksandra i ustąpienia z kraju, to królowa Natalia natychmiast powróci do Serbii i będzie tam odgrywała ważną rolę polityczną przez swój wpływ na rejencję. Korespondent donosi, że wysłańcy króla Milana pośpiesznie przybyli do Wiednia, i proszą rządu austro-węgierskiego nietylko o subsydjum, ale o pomoc „innemi sposobami i środkami“. O jakich sposobach i środkach tu jest mowa — domyśleć się łatwo. Straciwszy ostatecznie głowę, król serbski wzywa do interweniowania w sprawach własnego kraju. Gotów jest dopuścić wkroczenia do Serbii wojsk austrjackich, w charakterze „protektorów“ jego władzy i tronu.

„Propozycja taka ze strony Milana może wydawać się ponętną w Wiedniu i Peszcie, ale dyplomacja austrjacka dobrze uczyni, jeżeli przed jej przyjęciem zastanowi się nad następstwami. Dawno już Rosja nie miała tylu co teraz powodów do sympatycznego zachowania się względem dążeń narodu serbskiego, wyrażonym przez wybory do wielkiej skupczyny“.

Petersb. Wied. potwierdzają również wiadomość, że król Milan kołata o pomoc w Wiedniu. „Powiadają — pisze ten organ — że król Milan toczy z Wiedniem rokowania tajne dla zabezpieczenia sobie tronu „na wszelki przypadek“. Krążą nawet pogłoski, że król chce zrzec się praw swoich i przelać je na syna, księcia Aleksandra Słowem, co raz bardziej zbliżają się do rozwiązania sprawy wewnętrzne serbskie, i we wszystkich ogniskach politycznych, a zwłaszcza w Wiedniu, budzą wielkie zajęcie niedalekie wyniki mających się ostatecznie zakończyć 16. t. m. wyborów.“

Półurzędowa *Presse* wiedeńska przewiduje natomiast pokojowe rozwiązanie konstytucyjnego ruchu w Serbii. Stwierdzając, że radykaliści czują się już w pozycji silniejszego i jedynego stronnictwa, które ster rządów w myśl nowej konstytucji w ręce swe chwycić powinno, donosi, iż przygotowują oni już w swym komitecie wykonawczym odezwę, wzywającą wszystkich swych zwolenników, aby postępowaniem taktownem i spokojnem okazali się godnymi zaufania króla i dowiedli Europie, że Serbia umie być narodem wolnym.

Co do samej konstytucji istnieje zamiar, ażeby nie dopuszczać nad nią debaty szczegółowej w wielkiej skupczynie, lecz dać ją *en bloc* pod głosowanie. Gdy jednak jest w niej kilka ważnych postanowień, co do których radykalni w komisji konstytucyjnej zostali w mniejszości, nie obejdzie się bez burzliwych rozpraw, lub cała rewizja konstytucji upadnie.

Sam król stoi z nadzwyczajnym taktem na bezstronnem stanowisku korony i nie daje się z niego zepchnąć, gotów do udzielenia sankcji każdej konstytucji, która uzyska większość.

Z Rady państwa.

W dalszym ciągu wczorajszego południowego posiedzenia Izby posłów, popierał Richter wniosek Beera, aby odesłano § 24 ponownie do komisji, dowodząc, że koła wojskowe nienawidzą instytucji jednorocznaików. Nowa ustawa wprowadzi do armii system protekcyjny; ewentualny drugi rok służby podkopie całą instytucję jednoroczniactwa, dalej polemizuje przeciwko utrudnianiu służby na koszta państwowe. Mowca żąda zaprowadzenia szkół specjalnych dla oficerów rezerwowych.

Kraus nazywa nową ustawę wojskową niemiłym podarkiem gwiazdkowym dla ludności i wnosi ostatecznie rezolucję, domagającą się prawa służby jednorocznej dla seminarjów nauczycielskich. § 24 zostaje przyjęty, tożsamo rezolucja Krausa.

Nad § 25 obradowano równocześnie z rezolucją Mattusza, żądającą, aby komisje egzaminowe były w ten sposób złożone, by umożliwiały jednoroczniakom złożenie egzaminu także w mowie ojczystej. Następnie wzięte zostały pod obrady: rezolucja Beera, w sprawie zredukowania drugiego roku na pół roku, wniosek tegoż aby §§ 25 do 30 odesłać napowrót do komisji, oraz rezolucja Cianiego, aby zarząd oświaty uczniom akademii, mającym rozpocząć służbę jednoroczną, dozwolił wcześniej egzamina, przypadające w październiku.

Beer wnosi zamiast drugiego całego roku służby wyznaczyć co najwyżej pół roku. Zwalcza on też gorąco rezolucję prawicy co do uwzględnienia języka ojczystego przy egzaminach oficerskich. Aresin zbijał rezolucję Mattusza, dowodzą, że równa się ona znacjonalizowaniu, a tem samem ruinie armii. Herold broni gorąco rezolucji i przemawia przeciwko drugiemu rokowi służby.

Na wniosek Romaszkana dyskusję zamknięto; mowcami jeneralnymi wybrano Suessa i Mattusza.

Prezydent naznacza następne posiedzenie na godz. 7. wieczór. Na to Pernerstorfer: Zdaje się, że jest zamiar posiedzeniami wieczornemi tak umęczyć deputowanych, aby nie wiedzieli nawet nad czem głosują. Wnoszę, by dzisiaj nie było wieczornego posiedzenia. Ten wniosek Pernerstorfera odrzucono 100 głosami przeciw 71.

Na posiedzeniu wieczornem wystąpił Suess bardzo ostro przeciw uchwaleniu §. 25. i przeciw wywodom Gautscha. „W Anglii — woła mowca — nie ma jednoroczniaków, a przecież młodzież wyrasta pod względem fizycznym i moralnym na prawdziwych dżentelmenów. Ewentualny drugi rok służby jest „rokiem kary“ i krzyczącą niesprawiedliwością. Żadne inne ustawy wojskowe, ani francuska, ani niemiecka, ani włoska nie zmuszają jednoroczniaków do składania egzaminów oficerskich, wymaga się tam co najwyżej złożenia egzaminu podoficerskiego. U nas natomiast chcemy zmuszać do tego, do czego każdy dążyć może jedynie, jako do zaszczytu. Paragraf ten nowej ustawy nie powinien być nawet w Izbie na serjo traktowany.“

Mattusz przemawia następnie gorąco za uchwaleniem rezolucji w sprawie języka przy egzaminach. „Austrja nie potrzebuje się już dziś obawiać swych ludów“, kończył mowca.

Nad paragrafem 25. głosowano imiennie. Przyjęto go bez zmiany 135 głosami przeciw 113.

MATEJCE.

Z potęgi dawnej odarci,
Wyzuci z ojczystych ziem,
Gdy losu ciężka prawica
Wciąż nas przygniata i karci, —
W nieszczęsnem rozbiciu tem
Zwracamy w przyszłość swe lica;
Zwracamy niby ku zorzy,
Niezłomną wiarą przejęci,
Że słońcu, które nas nęci,
Że lepszej wreszcie dniom doli,
Ona, chociażby powoli,
Drogę otworzy.

Czy tylko różowa złuda,
W swą zamotawszy nas sieć,
Nadzieje takie odsłania?
Czy liczym tylko na cuda,
Gdy pragniem nad sobą mieć
Blaski nowego zarania,
A w łonie swem siłę nową?
Gdy pragniem, by szczęścia echo
Znów zawitało pod strzechą
Omszoną przez wieków tyle?
By nas wskrzesiło w mogile
Zaklęcia słowo?

Nie! Granitowa podstawa
Nadziejom dana jest tym,
I w niej też źródło otuchy!
Historja ma swoje prawa,
Co się nie dadzą, jak dym
Rozwiać przez lada podmuchy,
Nas próby czas nie przestrasza,
My mimo wrogów zawiści,
Powstaniem silni i czyści,
A walką tej wiary w siebie,
Historja nasza!

— — — — — — —

Na prochy w mogił głębinie,
Na szkarłat wypełzły już,
Na rdzawe wskróś karabele:
Na wszystko, co z oczu ginie,
Jak gromy minionych burz,
Jak iskry ognia w popiele,
Jak w gruzach wielkość wspaniała —
Na wszystko, w czem ojców duchy
Swych dzieł złożyły okruchy,
Fantazja twa najognistsza,
Myśl twoja, wielka myśl mistrza
Z wiarą padała.

Umiała fantazja owa
I myśl — z minionych tych dni
Wydobyć posilne ziarno,
Uczyć nie mówiąc ni słowa,
Rozniecić ów znicz co tli
I niby słońce nas grzeje...
Pod dłonią twą z mogił wnętrza
Wstawała Ta nam najświętsza,
Najdroższa o każdym czasie
Ojczyzna w pełnej swej krasie,
A z nią jej dzieje.

Bo masz potęgę mocarza...
Do twoich kłonią się stóp
Barwy zebrane gdzieś z tęczy,
Którą po burzach rozżarza
Słońce w łukowy ów słup.
Przed twoim tronem się korzą
Z wyżyn nieb, z ziemi tej blizkiej
Płonące blaski i błyski,
One w swej całej ozdobie
Lennictwo ślubują tobie
Pędzla wielmożo!

A ty te barwy i linie
Wołasz przed sztuki swej tron,
Bierzesz ich korne usługi,
Aby tej biednej krainie,
Co bije w żałobny dzwon —
Jak świat szeroki i długi,
W sercach torować przez oczy
Zgodne u wszystkich uznanie,
Aby na sztuki twej łanie
Przypomnieć czyny wspaniałe,
Polski potęgę i chwałę,
Jak sen uroczy.

Sen? Ten, z którego znów wskrześnie,
Jak Chrystus trzeciego dnia,
Ona, co z skrą Chrystusową
W sercu, swą unią tak wcześnie
Złączyła narody dwa,
Co w Jagiellonów epoce
Pod stopą trzymała hardą,
Bijących dziś w nią z pogardą;
Co w Sobieskiego dniach śmiało
Gdy już chrześcijaństwo paść miało,
Turka gruchoce.

A potem? Komuż nieznana
Pełna goryczy i łez
Historja upadku smętna?
Lecz Ta, co wówczas Rejtana
Na dni podniosła swych kres,
Choć przestawały bić tętna
Życia, od ran jej zbyt wielu;
Ta, co na kiru całunie,
Gdy wolność legła już w trumnie,
Stworzyła nam Racławice;
Ta jasne może mieć lice,
Pewną być celu.

Wszystkie pochodu jej drogi
Twój geniusz odsłonił nam,
Aż stają przed wzrokiem żywe
I pełni otuchy błogiej,
U obcych nawet tych bram,
Zkąd złe na naszą szło niwę,
Słyszymy uwielbień słowa
Dla dzieł twych mistrzu, dla ciebie...
A tak po własnym pogrzebie
Przez cię na nowo rozgłasza
Swą sławę ojczyzna nasza,
Nasza królowa.

I oto w skromnej drużynie,
Bez wrzawy stajemy tu,
By cię powitać w swem kole...
I nie hołd sławie jedynie
Pragniemy złożyć w tym dniu
Tobie, co z laurem na czole
Stoisz przed światem... — My szczerze
Nasze niesiemy uczucie,
I prosim w serdecznej nucie,
Niech uczuć hołd, który dajem
Część twego serca nawzajem
Dla nas zabierze.

Dla obcych Ty-ś tylko wielki,
Laur tylko świeci im twój,
Lecz dla nas nie dosyć tego...
Z twej sztuki z pocieszycielki,
Czerpiem otuchę, gdy w bój
Szermierze naszych praw biegą.
Choć w walce tej znosząc rany,
Duch się narodu wysila, —
Choć zmienna dola co chwila
Wzmaga ból krwawy, a niemy —
My hart z dzieł twoich czerpiemy
Mistrzu kochany!

Stanisław Rossowski.

Lach Serdeczny.

Tyle już Dnieprn popłynęło w morze,
A wciąż po stepie echem wielowiecznem
Gra wielka duma o Lachu Serdecznym!..
Sicz się zapadła, koń kozaczy orze,
A kozak duma: Hej, hej miły Boże,
Różnie bo różnie bywało z Lachami,
A zawsze lepiej... Zmiłuj się nad nami!

W dal Ukraina ku Dniestru i Sanu
I Wisły brzegom pogląda z kurhanu;
Nie armat patrzy, ni zbrojnych rycerzy —
Bo ona ufa ziem i niebios Panu;
I kto dziś w surmy bojowe uderzy
Jak dawniej?... Kędyż sokoły kozackie?
Gdzie szumne orły, pancerniki lackie?

Są dziś do bojów armat miliony,
A drżą hetmani i armatnie trony...
O, niechaj ludy zawołają: zgoda!
Niechaj brat bratu dłoń i serce poda,
Wnet się armaty roztopią na dzwony,
I śpiewać będą rankiem i wieczorem
Pieśń miru wieczną nad niwą i borem.

Hej, patrzą ludy od Dniepru, od Sanu,
Wisły z wspólnego swobody kurhanu:
Kiedyż się skończy spór nasz, wszak nie wieczny,
Miły szatanom a przeklęty Panu?
Niech ów dumowy wskrześnie Lach Serdeczny,
A z łona Rusi powstanie mąż Boży,
Co dłoń Rusina z dłonią Lacha złoży!...

Są, będą cuda — cuda wiary, serca...
Serdeczny Mistrzu, Tyś dziejów nie mierzył
Łokciem dziesiątków lat — Ty w Ruś uwierzył!
W rozgłos się śmieje odwieczny szyderca —
A wiara idzie od serca do serca,
Napływa słońcem w zimowego ducha,
I nagle wiosna potopem wybucha...

Serdeczny Mistrzu! To już lat czterdzieści
Minęło strasznej waśni i boleści —
Tyś pierwszym Lachem, którego do siebie
Zaprasza Rusin, w chacie, w sercu mieści,
Za Tobą modli do Wszechojca w niebie...
To może, Mistrzu, Tyś ów Lach Serdeczny —
I mir za Tobą zejdzie bratni — wieczny!

Platon Kostecki.

Czartoryski, Hausner, Lewakowscy, Niemczynowski, Wysocki i Orzechowski wstrzymali się od głosowania. Przyjęto oraz rezolucję dotyczącą nietwień służby jednorocznoochotniczej i rezolucję językową Mattusza.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 15. grudnia.

* **Matejko we Lwowie.** Na cześć mistrza odbył się we czwartek obiad u ks. metropolity Sembratowicza. Matejko przybył z córkami, nadto zasiedli do stołu członkowie kapituły metropolitalnej, dyrektor ks. Ilnicki, dr. Szaraniewicz i inżynier Hawryszkiewicz.

Wieczór dnia tego spędził mistrz z rodziną u pp. Słonińskich.

Wczoraj o godz. 10. rano w obecności swej rodziny i pań Młodnickich, przyjmował mistrz Matejko delegację wydziału „Czytelni akademickiej“ złożoną z akademików: Lasiowskiego, Laskowskiego, Baranowskiego, Borkowskiego i Gumplowicza. Przewodniczący „Czytelni“ imieniem młodzieży akademickiej przemówił jak następuje:

„Młodzież akademicka dumną czuje się z tego, że jej danem jest powitać ciebie mistrzu w grodzie naszym, a w szczególności powitać cię pod tym gościnnym dachem metropolity ruskiego, który przez otworzenie tych podwoi wielkiemu twórcy płótna, przedstawiającego narodowi akt połączenia Rusi z Polską, staje sam jako jej przedstawiciel niejako świadectwem wielkości tej idei, w imię której ty mistrzu w twojej „Unii“ przemówiłeś do narodu, zarówno do bratniej Rusi jak do Polski i Litwy.

„Metropolita Rusi gości pod swym dachem, a my witamy wielkiego twórcę płótna „Kościuszko pod Racławicami“. Tem płótnem przemówiłeś mistrzu potężnie do narodu, przemówiłeś siłą taką, że jak tu widzimy, wszyscy w jednej unii hołdy ci swoje i cześć swą składają, bo cenią w tobie nietylko mistrza pędzla, lecz i apostoła owej prawdy, którą niestrudzenie wszczepiasz w twój naród, że „wielkość nasza w unii, a zbawienie z ludem“. Witaj nam zatem mistrzu apostole w tem przeświadczeniu, że myśli twoje kiełkują w młodzieży, która tu ci przez usta moje uwielbienie i cześć swą wypowiada“.

Na to przemówienie odpowiedział mistrz, że dzień dzisiejszy jest dniem najpiękniejszym w jego całem życiu, gdy widzi, że młodzież w ten sposób pojęła przewodnią myśl idei wcielonej w twory ducha jego, a rozwijając dalej w dłuższem przemówieniu podniosłe poglądy na stosunek bratnich narodów ziemię tę zamieszkujących, do łez rozczulony uściskał kilkakrotnie każdego z członków deputacji młodzieży, powtarzając, że o dniu dzisiejszym nigdy nie zapomni i w końcu ze wzrastającem rozrzewnieniem wyraził przekonanie, że ta młodzież, w której dłoni spoczywa ziarno przyszłości, po myśli wypowiedzianej przemowy jej reprezentanta, nie przestanie rozwijać i krzewić idei, których wcieleniu mistrz całe swoje życie poświęcił, a które jedynie za wskazane dla przyszłości narodu uważa.

Po ponownych uściśnieniach mistrza opuściła młodzież w uroczystym nastroju pałac metropolitalny.

O godz. 12. rano zwiedził Matejko w towarzystwie córek swoich wystawę zjednoczonego tow. przyj. sztuk pięknych przy ul. Trzeciego Maja. Przy wstępie powitał mistrza prezes towarzystwa w towarzystwie hr. Borkowskiego i artystów: Barącza, Tepy, Młodnickiego i Harasimowicza Marcelego. Mistrz zabawił trzy kwadranse zwidzając szczegółowo wystawę.

W Kole literackiem przyjmowano Matejkę wczoraj wieczorem. Mistrz przybył o godzinie 6tej i powitany został przez wydział Koła pod przewodnictwem prezesa p. Wilczyńskiego w obecności licznie zgromadzonych członków, między którymi znajdowało się także kilkanaście przedstawicielek płci pięknej. Szanownym gościom doręczono u wstępu okazałe bukiety, poczem „Lutnia“ wykonała powitalną kantatę. Imieniem Koła przemówił do Mistrza prezes A. Wilczyński, kończąc okrzykiem: Niechaj nam kochany Mistrz żyje na chlubę ojczyzny i szczęścia rodziny! Z entuzjazmem trzykroć zawołano: niech żyje!

Mistrz w długiej poważnej odpowiedzi podniósł zasługi literackie Lwowa z przed 40 lat i następne, z których on, zwłaszcza z pism Szajnochy i Bielowskiego wiele skorzystał. Podniósł położenie Lwowa śród Rusi i skończył przemową do młodego pokolenia literatów i artystów, wznosząc mu: niech żyje!

Następnie artysta dramatyczny p. Woleński odczytał wiersz napisany na cześć Mistrza przez p. St. Rossowskiego, współpracownika *Gaz. Narodowej*. Po ukończeniu tej deklamacji, członkowie Koła poczęli się przedstawiać Mistrzowi, a orkiestra teatralna pod batutą swego kapelmistrza, p. Jareckiego, zaintonowała prześliczny polonez Kurpińskiego.

Uroczystość zakończył redaktor Platon Kostecki, wygłoszeniem swego utworu na cześć Mistrza. Matejko wzruszony do łez dziękował autorowi i kilkakroć go uściskał.

Mistrz zabawił w Kole godzinę, poczem odprowadzony przez obecnych zszedł do pojazdu, w którym oczekiwał go ks. metropolita, aby czcigodnego gościa zawieźć na wieczór do seniora Stauropigii dr. Szaraniewicza.

Oba wiersze wygłoszone na przyjęcie Mistrza w Kole, znajdą czytelnicy w fejletonie dzisiejszego numeru *Gazety*.

* **P. Anna Wolska**, rodaczka nasza, wspólnie z komitetem pań, na czele którego stoją pani Canrobert i lady Caithness, zakłada w Paryżu księgarnię, w której sprzedawane będą wyłącznie książki, pisane przez kobiety wszystkich narodowości. Panna Wolska zwraca się do ogółu, a zwłaszcza do autorek, prosząc o współdziałanie. Ciekawym bliższych szczegółów podajemy adres inicjatorki: Paris, rue Jacob 50.

* **Zmarli.** We Lwowie zmarł Sylwester Siwek, brat zakonny OO. Franciszkanów.

Maks Door, artysta dramatyczny, głośny na polu ról charakterystycznych, zmarł w Lipsku, popadłszy poprzednio skutkiem nadmiernej pracy w obłęd.

W Sofii zmarł metropolita Antymos.

* **Eksportacja zwłok śp. Kazimierza Grocholskiego** do grobu familijnego w Rożyskach odbędzie się w piątek d. 21. bm. Na pogrzeb desygnował Wydział krajowy marszałka hr. Tarnowskiego i członków Wydziału krajowego pp. hr. Romera i dr. Hoszarda. Prawdopodobnie odejdzie w piątek rano ze Lwowa specjalny pociąg do Podwołoczysk, który przywiezie uczestników napowrót do Lwowa w piątek wieczorem.

Zwłoki ś. p. Grocholskiego przywiezione zostały do Wiednia dziś w sobotę, do Podwołoczysk odejdą w poniedziałek, zkąd przeprowadzone zostaną do Rożysk. Grocholski mianował jeneralnym sukcesorem swoim Romana Grocholskiego, syna swego brata stryjecznego.

Minister Zaleski przybędzie na pogrzeb ś. p. Grocholskiego, jako reprezentant ministerstwa.

* **Wieczorek Tow. pedagogicznego** wokalno-instrumentalny, odbędzie się w poniedziałek 17. bm. 8 wieczorem w sali kasyna miejskiego z następującym programem: Część I. 1) „Modlitwa księdza Marka“ na solo basowe, duet i chór męski z towarzyszeniem fortepianu i fisharmonii. J. Czubskiego. 2) Solo na skrzypce „Legenda“ i „Kujawiak“ Wieniawskiego, odegra p. Malisz. 3) Tercet, G. Kumera na flet, skrzypce i fortepian, odegrają pp. Dereżepolski, Malisz i Czubski. 4) Deklamacja. — Część II.: 1) Tercet, F. Dopplera, na flet, skrzypce i fortepian, odegrają pp. Dereżepolski, Malisz i Czubski. 2) „Czaty“ Moniuszki i „Cisza wieczorna“ Czubskiego, odśpiewa p. Jan Borkowski. 3) „Do pracy“ Rossiniego i „Wieczór“ Wierzbickiego od śpiewa chór.

* **Uroczysty akt immatrykulacji** w bieżącem zimowem półroczu w uniwersytecie tutejszym odbędzie się w poniedziałek 17. bm. o godz. 9. rano w auli uniwersyteckiej.

* **Na audjencji u cesarza** byli d. 13. b. m. między innymi prezydent krajowy bukowiński, br. Wasilko, pułkownik Jaworski i poseł ks. kanonik Mandyczewski.

* **Uroczyste otwarcie sezonu łyżwiarskiego**, z towarzyszeniem koncertu pełnej muzyki wojskowej pułku 95. odbędzie się jutro w niedzielę 16. grudnia z uderzeniem godz. w pół do 3. z południa. Otwarcie to było zapowiedzianem jeszcze na dzień 18. listopada, lecz z powodu niespodzianej odwilży, nie mogło odbyć się według ułożonego programu. Jednocześnie oznajmia wydział łyżwiarski, że zaprowadzonem zostało oświetlenie stawu lampami błyskawicznemi systemu Ditmara, i że odtąd staw na Szumanówce, stosownie do tylokrotnych wszechstronnie objawianych życzeń, codzień i w wieczornych godzinach, przy stałem oświetleniu, otwartym jest do użytku zwolenników sportu łyżwowego.

* **Bal prawników** odbędzie się we Lwowie d. 9. lutego.

* **Z Sokoła.** Tow. gimnastyczne „Sokół“ urządza w niedzielę 16. bm. we własnej sali koncert połączony z przedstawieniem amatorskiem. Program: 1) Żeleński „Wilia naszych strumieni rodzica“, odśpiewają członkowie „Lutni.“ 2) Beethoven Trio B-Dur (fortepian, wiolonczela, klarnet) pp. Wszelaczyński, Sladek i Link. 3) a. Moniuszko Arja z „Flisa“, b. Jarecki „Biała róża“, odśpiewa panna Michalina Frenkiel-Niwińska, 4) Asnyk „Rada . . . .“ wygłosi pna St Pysznik. 5) Gounod-Vieuxtemps Fantaisie (skrzypce) odegra pna W. Podgórska. 6) a. Tosti „Jo t'amo“, b. Münchheimer „Czarny krzyżyk“, odśpiewa p. L. Wierzbicki. 7) Deklamacja p. Mieczysław Frenkiel. 8) Rudkowski „U nas inaczej“, odśpiewają członkowie „Lutni“. Zakończy „Biały Otello“, komedja w 1 akcie przełożył z francuskiego D'Abancourt. Początek o godzinie 7. wieczorem. Połowa dochodu przeznaczona dla Tow. Bratniej pomocy, słuchaczów wszechnicy lwowskiej. Ceny miejsc: Krzesło w pierwszych pięciu rzędach 1 złr. w dalszych 60 ct., wstęp na salę 30 ct. Biletów dostać można w handlu p. Krimmera, w cukierni p. Kosteckiego i w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, a w dzień koncertu od g. 4. po południu przy kasie w gmachu „Sokoła“.

* **Testament bł. p. Warszauera.** Na piątkowem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej odczytał sekretarz p. Kosiński wyjątki z testamentu bł. p. radcy miejskiego dr. Jonatana Warschauera, dotyczące fundacyj, przeznaczonych na cele publiczne. Dr. W. zapisał dla rekonwalescentów szpitala izraelickiego kwotę 4.000 złr. i takąż samą kwotę dla rekonwalescentów wychodzących ze szpitala św. Łazarza. Obie fundacje mają nosić nazwę fundatora. Dalej zapisał kwotę 20.000 złr. na rzecz rzemieślników krakowskich bez różnicy wyznania. Odsetki od tej kwoty mają służyć jako pożyczki dla niezamożnych rzemieślników na zakupno surowych materjałów. Pożyczki nie mogą przenosić kwoty 200 złr., a dwa razy najwyżej korzystać z nich może jedna i ta sama osoba. Zwrot pożyczki obmyślany jest praktycznie, tak, by nie przyczyniał ciężarów pożyczającemu. Kuratorem tej fundacji jest r. m. dr. Leon Horowitz, a opieka nad nią oddana Radzie miejskiej. Rada przez powstanie z miejsc wyraziła wdzięczność dla fundatora, bł. p. dr. Jonatana Warschauera

* **Dar cesarski.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły ochotniczej straży ogniowej w Grębowie, w powiecie tarnobrzeskim, na nabycie rekwizytów pożarniczych, zapomogę w kwocie 100 złr.

* **Niemiecka arogancja.** Wszystkie księgarnie polskie otrzymały od firmy pp. Grenel i Francke w Lipsku zawiadomienie następującej treści: „Niebawem ukaże się dzieło p. Conr. Fischer-Salsteina p. t. „Kobiety polskie“. Wypadki, zaszłe podczas kolonizacji niemieckiej w polskich prowincjach, na nowo podjęta walka żywiołu germańskiego przeciw polonizmowi, który niczego nie chce się nauczyć i niczego zapomnieć, służy za temat tego romansu, napisanego z ogniem i zapałem. Nie chcemy wspominać o tych posępnych polskich patrjotkach, o których mówi autor, że jako jęczące straszydła dawnej przeszłości przemykają się dziś jeszcze na horyzoncie przeszłości, gdyż występują one jedynie jako złowrogie otoczenie wzruszającej postaci kobiecej Marynki von Gajalewski. Kobieta ta pięknością swą zdolna przywieść mężczyznę do szału, staje skutkiem wielu dramatycznych kolizyj wobec alternatywy, iż serce musi wybierać między mężem-Niemcem a ojczyzną. I mimo bezgranicznej miłości do męża odzywa się w sercu Marynki uczucie Polki — serce Marynki skłania się na stronę ojczyzny. A jednak Jerzy Fronsdorf odnosi zwycięztwo nad swą ukochaną Marynką, przekształca ją w Niemkę i wywalcza sobie wraz z nią niezakłócone szczęście rodzinne. Wskazuje jej drogę jedynego ratunku dla Polski — zbratanie się z Niemcami“.— Zdaje się, że pp. Grenel i Francke nie zrobią u nas interesu na swem wydawnictwie, a przysełanie prospektów tej treści polskim księgarzom uważać musimy za szczyt arogancji lub braku rozumu.

* **Wychodźtwo do Ameryki.** Pomimo smutnych doświadczeń, przestróg i ostrzeżeń, jeszcze setki nierozważnych a lekkomyślnych, idąc za głosem oszukańczych ajentów, dają się pociągać widokom łatwego zysku a raczej dobrobytu bez pracy. Idą za Ocean, rzucając kraj własny, rodzinę, ognisko domowe, aby na obcej ziemi i wśród obcych umierać z głodu i nędzy. Nie jest to wcale przesadą — a na dowód niech posłuży telegram, jaki w tych dniach otrzymało ministerstwo spraw zagranicznych od jeneralnego konsulatu w Rio de Janeiro, kreślący zwięźle a wymownie obraz nędzy wychodźców w Brazylii.

Podajemy go w dosłownym przekładzie: „Rio Janeiro 5. grudnia. Trzystu austrjackich wychodźców, oszukanych, zawiedzionych, przybyło. Nędza wielka; żądają powrotu. (Triester Lloyd Ajent Morpurgo, kontrahent Fiorita) Rząd tutejszy zachowuje się biernie. Transport dalszych 1000 wychodźców spodziewany.“

Słowa powyższe nie potrzebują komentarza. Ta zwięzła treść telegramu mówi więcej niż najwymowniejsze opisy — a może też zdoła otworzyć oczy tym i w kraju naszym licznym biedakom, którzy szukając polepszenia bytu, dają zbyt łatwy posłuch szalbierczym ajentom i zamiast szukać zarobku w warunkach przez Opatrzność naznaczonych, dają się pociągać złudnym obietnicom i marnie giną.

W Nowym Jorku roi się okręg „Mała Polska“ od ubogich zarobników polskich którzy z ujmą własną zaoszczędzony grosz wysyłają do ojczyzny krewnym, lub składają na umożliwienie sobie powrotu. Obecnie biedni ci ludzie, jak pisma amerykańskie donoszą, padli ofiarą oszustwa. Niejaki Geltlieb i Barns założyli na Clinton Street kasę oszczędności, który pewnego pięknego poranku razem z swymi założycielami i swoją kasą zniknął z powierzchni ziemi.

* **Śmiertelność we Lwowie.** W listopadzie zmarło we Lwowie 252 osób, (136 mężczyzn i 116 kobiet) a to w wieku do 1 roku 50, do 5 lat 28, wyżej 5 lat 174; stanu wolnego 145 osób, stanu małżeńskiego 69, wdowców i rozwiedzionych 38. Wypadków gwałtownej śmierci było 7. Procent śmiertelności na 1000 wynosił 24 87 prct. Najwięcej osób, gdyż 59 (36 mężczyzn i 23 kobiet) zmarło na gruźlicę, 27 na zapalenie przewodu oddechowego, 10 wskutek zapalenia kiszek, 11 na drgawkę, 9 wskutek udaru, 5 wskutek zapalenia mózgu, 13 wskutek nieżytu żołądka, 10 wskutek wady sercowej. Wypadków tyfusu plamistego było 3.

* **Wypadki.** Przy nabieraniu piasku, w górze, pod l. 13 przy ulicy Torosiewicza, przez woźnicę Stefana Kuczerę i Jędrzeja Majewskiego, obaj wymienieni zostali urwiskiem zamarzniętego piasku po szyję zasypani, jednak przez innych robotników w czas z pod urwiska wydobyci. Kuczerę, który odniósł znaczne obrażenia na całem ciele, odwieziono do szpitala; zaś Majewskiego odstawione do miejsca jego służby. Przeciw właścicielowi tej góry wdrożono z powodu zaniechania środków ostrożności śledztwo sądowe.

Na stacji Bileze-Wolica kolei Albrechtewskiej dnia 5. b. m., w przejeździe pociągu towarowego koło rampy magazynowej, konduktor pociągu Juliusz Radecki spadł z wagonu i odniósł ciężkie skaleczenie. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowo-karnego.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 15. grudnia:

Wczoraj przy wietrze zachodnim było niebo przeważnie pogodne a powietrze miernie wilgotne.

Ciepłota powietrza znacznie się podniosła, bo średnia doby była — 8·9° C, najwyższa dziś o 9 rano — 7·8° C, najniższa w nocy — 10·6° C.

Zniżka barometryczna 745—750, znachodziła się w Norwegii, zwyżka 785—780 na Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza był dziś o godz. 9 rano 768 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 15. grudnia:

Wiatr zachodni, niebo w znacznej części pogodne, temperatura znowu się trochę podniesie, powietrze miernie wilgotne i niespokojne — jeszcze pogoda.

W drugiej połowie grudnia będziemy mieli w pierwszych dniach nieznaczne opady, później do 23go dnie pogodne i mroźne, w ostatnim zaś tygodniu śnieg i powietrze łagodniejsze.

* **Jutro,** d. 16. grudnia: św. Adelajdy — św. Warw.

— **Tarnopolskie Tow. przyjaciół muzyki** urządza w niedzielę, dnia 16. b. m., na sali w Zamku wieczór dramatyczny. Program składają: „Filiżanka herbaty“, komedja w 1 akcie z francuskiego, i „Werbel domowy“ operetka w 1 akcie. Na zakończenie obraz z żywych osób: „Zaślubiny Basi“. Poprzedzi uwertura z opery Moniuszki „Halka“. Początek z uderzeniem godziny 7 wieczór.

— **Brody** d. 13. grudnia. Dziś złożyliśmy do rąk p. starosty tutejszego hr. Russockiego kwotę 66 zł. jako czysty dochód uzyskany z wieczorku Mickiewiczowskiego, który odbył się tu 6. grudnia b. r. Kwota ta rozdzielona została między ubogich uczniów tutejszych szkół.

— **Następcą Bambergera,** jak donoszą z Wiednia, ma zostać Gerhardt, który był asystentem Bambergera w Würzburgu, a potem jego następcą tamże. Specjalnością Gerhardta są choroby piersiowe, wsławił się jednak także w zakresie chorób gardła i jako lekarz dzieci. Gerhardt jest obecnie profesorem przy uniwersytecie w Berlinie.

— **Z Budapesztu** donoszą: Dyrektor kancelarji ministerstwa handlu J. Kokan doniósł policji, że d. 11. bm. zgubił czy też skutkiem kradzieży postradał 42.656 zł., które miał dostawić do kasy urzędu cłowego. Dochodzenia policji wykazały, że Kokan w istocie pieniądze owe zgubił; kto jednak przywłaszczył je sobie, nie wiadomo.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W budapeszteńskim „Orpheum“ spadła z trapezu akrobatka Clairette w chwili, gdy trzymała 5-letniego chłopczyka w zębach. Akrobatka odniosła ciężkie ale nie grożące życiu uszkodzenia, natomiast malec prawdopodobnie zginie.

— **Polowanie.** W tych dniach odbyło się w Frajnie, na Morawach, w uroczej własności hr. Edwarda Stadnickiego, polowanie, w którem brali udział znani nasi myśliwi hr. Kaz. i Józ. Krasiccy, oraz hr. St. Stadnicki. W ciągu 7 dni, z których 5 polowano w polach, 2 zaś w lasach, zabito 2 łanie, 12 kozłów i 830 zajęcy.

— **Wróżka zabójczynią.** Z Pragi donoszą, że wróżka Weronika Nowotna, kobieta 86-letnia, zamordowała żonę dorożkarza Dvoraka. Morderstwo dokonane zostało dla rabunku. Nowotna udusiła swą ofiarę za pomocą ręcznika.

— **Deputacji wiedeńskich szewców, rymarzy, siodlarzy i garbarzy** oświadczył 14. bm. minister wojny, iż zgadza się, aby konsorcje rękodzielników brały udział w dostawach, jeżeli Izby handlowe i minister handlu je polecą. Intendent jeneralny w ministerstwie wojny oświadczył, iż projektuje podział dostaw na cztery części; konsorcja będą mogły konkurować.

— **Berno** 14. grudnia. Na jednej ze stacji w pobliżu Berna zderzyły się dwa pociągi towarowe. Maszyny i wagony zostały uszkodzone. Z ludzi tylko hamownik poniósł lekkie skaleczenie.

— **Antiaustrjackie demonstracje** wyprawiono w Genui d. 8. i 9 jako w rocznicę wypędzenia wojsk austrjackich w r. 1746. Tłumy ludu i studentów niosąc 140 chorągwi, między któremi nie brakowało także „chorągwi Oberdanka“, wyruszyły przez główne ulice przed dom rodu Ancinellich, z którego wywiódł się jeden z przewódzców rewolty w r. 1746. Następnego dnia odbyło się uroczyste nabożeństwo, na które przybyli także członkowie Rady miejskiej.

— **Komitet w kłopocie.** Z Sofii donoszą: Tutejszy klub „Union“ w skład którego wchodzi śmietanka towarzyska Sofii, zapowiedział w tych dniach amatorskie przedstawienie, poczem nastąpić miały tańce. Między amatorami znajdował się także sekretarz niemieckiego konsulatu. Tuż przed przedstawieniem doniósł ks. Ferdynand, że radby być na niem. Na to nikt nie był przygotowany, a konsul niemiecki Aichberger oświadczył zaraz swemu sekretarzowi, że wobec sytuacji politycznej nie może grać swej roli przed nie uznanym przez Niemcy księciem bułgarskim. Na szczęście podjął się grać jego rolę sekretarz konsulatu angielskiego i przedstawienie mimo opisanego intermezzo odbyło się ku wielkiemu zadowoleniu ks. Ferdynanda, który zabawił w klubie aż do trzeciej rano.

— **Strejk stenografów.** Przed kilku dniami zdarzył się w sobraniu bułgarskiem jedyny może w dziejach parlamentaryzmu wypadek. Stenograficzne biuro fungujące w Izbie, podało się *in corpore* do dymisji z powodu nieuzasadnionej ingerencji dyrektora kancelarji sobrania. Zastąpiono ich innymi.

— **1,250.000 franków** skradziono w państwowym depozytowym banku w Madrycie. Kilka osób aresztowano, między tymi ślusarza zakładu.

— **Kiel** 14. grudnia. W Neumünster zgorzała wczoraj fabryka sukna, przyczem na I. piętrze spaliło się żywcem 20 robotników.

— **W Lecco** we Włoszech strejkuje 1.600 robotnic jedwabniczych. Napadły one miasto, rozbroiły załogę i rabowały domy. Z Medjolanu wysłano wojsko.

— **Pożar teatru.** W Chicago zgorzała 13. b. m. doszczętnie tamtejsza opera po przedstawieniu.

— **Stowarzyszenie międzynarodowe** dla pielęgnowania nauki prawa karnego (Union Internationale de Droit Pénal) zawiązało się w Brukseli. Na czele stowarzyszenia stanęli: Ad. Prins, prof. prawa karnego w Brukseli; A. van Hamel, profesor prawa karnego w Amsterdamie, i Franciszek Liszt, prof. prawa karnego i wydawca znakomitego czasopisma krym. w Marburgu. Stowarzyszenie to zaprosiło na członka swego prof. dr. Rosenblatta w Krakowie, mianując go zarazem członkiem założycielem.

— **Sześciorgiem dzieci** naraz obdarzyła pani Hirsch, mieszkanka Navorro County w Texas, małżonka swego, farmera, jak donoszą z Nowego Jorku do *Frankf. Ztg.* Wspomniana miejscowość przepełniona jest obecnie mężami nauki, reporterami, ciekawymi a szczęśliwy ojciec pokazuje tylko wszystkim owe cudowne dzieci. Oboje państwo Hirsch są pochodzenia niemieckiego. Pani ma lat 27 i jest niezwykle silnej konstrukcji. Po urodzeniu pomięszano zaraz dzieci tak, że teraz trudno już skonstatować, które z nich urodziło się najpierw; chcąc zaś uniknąć zamiany ich przy pokazywaniu obcym przywiązano każdemu z tych miniaturowych obywateli etykietę z imieniem. Wszystkie te dzieci są istnymi „paluszkami“, bardzo maleńkie, chociaż zupełnie normalnie zbudowane i zdrowe. Jednej dziewczynie tylko brak jest dolnej części ucha, a jeden chłopiec ma prawą nóżkę nieco wykrzywioną. Matka tych sześciu pociech jest kompletnie zdrowa.

— **Przejście pewnej Angielki na katolicyzm** narobiło wiele wrzawy w Medjolanie. Miss Eliza Sachtwell, córka angielskiego jenerała przybyła tam przed dwoma laty aby odbyć studja śpiewu i dostała się zaraz w koło ludzi, którzy gwałtem chcieli ją nawrócić na katolicyzm. Z początku usiłowania te były bezskuteczne, ostatecznie jednak gorliwe i ciągłe namowy odniosły skutek. W ubiegłą sobotę odbyły się chrzciny jasnowłosej miss. Papież wysłał na nie swego reprezentanta w osobie pewnego podkomorzego i złożył przez jego ręce neofitce bogate dary. Uroczystości chrztu asystowało wielu książąt kościoła, odbyła się zaś ona w obecności prawie wszystkich reprezentantów miejscowej arystokracji.

Z dziejów natchnienia.

II.

Poezja i prawda, napisał Antoni Nadachowski. Nakładem autora. Drukiem Józefa Pisza w Nowym Sączu. 1888. (Z zastrzeżeniem praw własności).

Nazwisko p. Nadachowskiego nie zostało jeszcze zarejestrowane ani w obszerniejszym „Zarysie literatury“ Zdanowicza, ani w mniejszym Kuliczkowskiego. Żaden nawet krytyk nie sięgnął dotąd swemi szponami w wnętrzności jego utworów; nie dotknął tej muzy ani poważny skalpel Chmielowskiego, ani też zabójczy zjadliwością Stebelski nie rozpiął jej na Madejowem łożu swoich roztrząsań.

Jednem słowem, muza p. Nadachowskiego występuje w całej krasie dziewictwa po raz pierwszy przed wzrokiem profanów i niżej podpisany jest pierwszym, który podaje jej ramię, aby nadobną Helikonu mieszkankę przedstawić szerszemu ogółowi.

Do jakiej kategorji ona należy? Czy jest płomienną i szałem miłości drżącą, jak dama kameliowa, czy może naiwną i sentymentalną, jak pensjonarka, lub chłodną i refleksyjną, jak sawantki nasze? Na to trudno dać stanowczą odpowiedź, gdyż muza, o której mowa, łączy w sobie wszystkie pierwiastki uczuć i uniesień ludzkich, ma skalę głosu tak niemal obszerną jak Patti lub Nilsou.

W bukiecie jej utworów pierwsze miejsce otrzymało „Marzenie“, poczynające się w świątyni „człeka rąk pracami postawionej“, a zakończone po różnych bałamutnych (zwykła marzeń oznaka) perypetjach — na dnie morza.

Podróż ta nie odbywa się oczywiście ani tak prędko, ani też tak gładko, jak np. pociągiem ekspresowym. Szyny rymów, rytmów i sensu wypowiadają pociągowi p. Nadachowskiego niejednokrotnie posłuszeństwo i autor, jak car pod Borkami, ulega wykolejeniu.

Dokąd zaś dąży, wyjaśnia nam to następująca eteryczna strofa:

> Idę myślą tokiem zdarzeń
> I wysnuwam wątek marzeń
> Od początku ich powstania,
> Aż do końca rozwijania.

Śledząc za jego pochodem, dowiadujemy się ciekawych rzeczy:

> Kiedy stawiane pierwsze kamienie,
> By dojść do warstwy przelotu chmur,
> Miał ten początek pewne znaczenie,
> Bo miłość stawia świątyni mur.
>
> Ochoczo wówczas
> szła praca rąk,
> Które t a k t o w n e swych młotów razy,
> Wykonywały bez żadnych mąk.
>
> Tak zbudowano symbol, a z niego
> myśli znów rosły,
> A z nich stroskany zdrój życia pił.

Nie prawdaż, że to i ładnie i jasno?

Jakim sposobem od tego symbolu, tych roślin i „stroskanego zdroju życia“ przeskakuje autor niby linoskok do anegdoty o jednym z cezarów, co „gordyjskiej(?) dopiął chwały“, to pozostać musi na razie zagadką dla czytelników p. Nadachowskiego, jak pewnie jest nią dla niego samego.

Koniec końcem i cezar czmycha z placu, a zostaje posąg, a pod posągiem czysta woda, w którą wnika poeta i płynie z nią razem, sąsiadując z ziarnkiem krzemienia, solą, gipsem, humusem, ba nawet z węglanem wapniowym! P. Nadachowski odpiera jednak ich „atak siłowy“, dostaje się do korzonka rośliny, wciska się „w rórki“, spostrzega siebie w fiołkowej koronie, ulatnia się, lecz przebity promieniem słońca, spada napowrót i płynie na dno morza. Szczęśliwej drogi!

Równie przejrzystym w treści, a wykwintnym w formie jest „Farys“, którym p. Nadachowski przyćmić chciał zapewne dwóch innych Farysów, jakie literatura nasza już posiada dzięki Mickiewiczowi i Balińskiemu.

Farysowi p. Nadachowskiego istotnie żaden z tamtych nie dorównywa. Wszak

> Był jeszcze dzieckiem, przecież taki śmiały.
> Że się już wspinał na najwyższe skały;
> Wśród grzmotów nie drżał, wichrom się opierał
> I jakby rycerz tak mężnie się ścierał.

Czołem panie Adamie! Czołem panie Baliński!

Ów Farys rozpoczyna swe bohaterskie czyny od zabicia węża, potem odpoczywa na laurach w zagrodzie beduińskiej, a wreszcie dostaje się do miasta.

Oczywiście

> W mieście kindżał mało znaczy;
> Innej tam potrzeba broni.
> Nigdy szczęścia nie zobaczy,
> Kto się prawdą tylko chroni!

Mimo to Farys nr. III. udaje się z kindżałem do koszar; wstępuje do wojska, walczy przy boku Abdula i — wraca znowu do miasta, aby zostać filozofem.

Rzuciwszy go bezlitośnie na łup spekulacjom sofistycznym, p. Nadachowski folguje sercu. Poeta wylewa swe uczucia w „Krótkiej historji miłości“, a jak dowcipnie, jak zgrabnie, tego dowodem, choćby początkowy akrostych „Oświadczenie“:

> Któż nie doznał w życiu tego,
> O czem piszą nam poeci;
> Co jest zawsze do pięknego
> Hasłem, w młodym życia kwiecie;
> A gdy ten co odgaduje
> Ma serduszko, — to odczuje.

Na koniec uderza jeszcze p. Nadachowski w ton epiczny i tendencyjny. Opowieść jego „Skrajna wierność“ rozgrywa się na tle sielskiem. Bohaterami są tu dwie młode pary małżeńskie Jan i Wojciech, Halka i Aniela. Wojciech reprezentuje żywioł konserwatywny, jako syn starego rodu. Jan znowu jest liberałem.

Ten ostatni wrócił niedawno z wojska i

> Miał nawyczek złych bez liku,
> Które widzim w urlopniku,
> Własne ganił, obce chwalił,
> W mowę cudze kładł wyrazy
> I przeklinał lub się żalił
> Zawsze tyle, ile razy
> Gospodarstwo swych rodziców
> Krytykował...

Dosadność tej charakterystyki stawia p. Nadachowskiego w rzędzie najtęższych poetów ludowych.

Podobna różnica jak między Janem i Wojciechem, zachodzi także między Anielą i Halką.

Aniela „czysta jak śnieg w bieli, często pięknie się rumieni“, podczas gdy co się Halki tyczy, to „ujmująca jej uroda nieco z miejska już się stroi.“

Jan chciał zaprowadzić postępową gospodarkę, ale

> Nie uwzględnił praw przyrody,
> Z zmianą miejsca idzie w parze
> Zmiana potrzeb, jakie płody
> W swym rodzaju wszędzie mają
> Zanim się używać dają.
>
> Co do Wojciecha znowu, to
>
> On się nawet liczył rzadko
> Z potrzebami konieczności.

Skutek obu metod był taki, że równie Jan, jak Wojciech zeszli na kij żebraczy.

Sens moralny tej agronomicznej poezji, czy też poetycznej agronomii pozostawia poeta domyślności czytelnika. W ten sam sposób i my się uchylamy, pozostawiając domysłom naszych czytelników sens moralny całego zbiorku i kwestję, dla czego nowy wieszcz wiązankę swych utworów nazwał poezją i prawdą, kiedy ani jednej, ani drugiej w nich nie ma?

Z świeżo wyczesanym przez p. Fr. K. laureatem Kobylańskim p. Nadachowski mierzyć się — co prawda — nie może. Nie ma on ani tego jowialnego humoru, jaki n. p. tryska z śpiewek o „fifkaniu“ ideału i „rozkudkudaczeniu“ spraw serdecznych, ani tej siły realizmu, którą odsłania apostrofa p. Kobylańskiego do „kolorowych spodni“. W każdym jednak razie zajmie i p. Nadachowski niepoślednie miejsce w zodjaku poetycznym, którego ognisko utworzył niezapomniany dotąd Soter Rozbicki.

St. R.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** Wczoraj miano na naszej scenie wystawić „Juliusza Cezara“. Zapowiedzieliśmy jeszcze w listopadzie wystawienie powyższej tragedji szekspirowskiej, która już była nawet przygotowywaną. Dlaczego ją cofnięto, to pozostanie już chyba tajemnicą przedsiębiorstwa teatru, które widocznie w sezonie „Chambaudetów“ i „Mikada“ nie chce tworzyć dyssonansu.

Zamiast „Juliusza Cezara“ wystawiono wczoraj dramidło „O t c h ł a ń“, przeróbkę z sensacyjnej powieści, którą napisał Wilkie Collins do spółki z Dickensem p. t. „Bez wyjścia“. Przeróbki najznakomitszych nawet powieściopisarzy francuzkich: Daudeta, Ohneta, Zoli i innych, rzadko kiedy mają na scenie powodzenie, a cóż dopiero przeróbka przestarzałych romansów, naszpikowanych zbrodniami, intrygami i podrzutkami...

Rzeczy takie miały jeszcze powodzenie z początkiem 19. wieku — dziś inne mamy wymagania. Publiczność wiedziona instynktem zebrała się wczoraj bardzo nielicznie na tej premierze, a po każdej odsłonie coraz jej więcej ubywało — znudzona opuszczała teatr. Żal nam było artystów, którzy pokutować musieli przez kilkanaście odsłon do godziny 11. za to, że komuś podobało się wyszukać w starych szpargałach tę „bombę“, w dodatku niefortunnie przerobioną i zaprezentować ją publiczności.

Jeżeli przedsiębiorstwo teatru i nadal takie sztuki kwalifikować będzie do wystawienia, to wcale dziwić się nie będziemy, jeżeli znajdzie się kiedyś w położeniu... „bez wyjścia“ — jak powieść swą zatytułował Wilkie Collins.

Gdybyśmy już szukać musieli w starych szpargałach — to dałoby się ztamtąd wydobyć z pożytkiem dla sceny wiele rzeczy cenniejszych, potrzeba jednak robić to ostrożniej i ze znajomością rzeczy a nie na „chybił trafił.“

Dzisiejszy wieczór będzie niezawodnie kompensatą za wczorajszy zawód. W „Trubadurze“ debiutuje panna Michalina Frenkiel-Niwińska, a sądząc po wczorajszej próbie orkiestralnej..... ale sza! nie chcemy uprzedzać wypadków! A więc do poniedziałku!

(?)

— **R e p e r t o a r t e a t r a l n y:** Dziś w sobotę „Trubadur“ opera 4 aktach Verdiego. Debiut p. Michaliny Frenkiel-Niwińskiej w roli Azuceny. — W nie-

dzielę po południu „Gaskończyk“ operetka w 3 aktach Suppe'go. — Wieczór po raz drugi „Otchłań“ dramat w 5 aktach a 11 odsłonach Dickensa. — W poniedziałek przedstawienie składane: 1) Po raz drugi „Mój mały“ obrazek sceniczny w 1 akcie przez Z. Przybylskiego. 2) „Dzisiejsi“ komedja w 1 akcie Gawalewicza. 3) „Reprezentant domu Müller i Spłk.“ komedja w 1 akcie hr. Koziebrodzkiego 4) „Wybór zięcia“ farsa w 1 akcie Labiche'a.

Czytamy w *Czasie*: „W przyszłym tygodniu wystąpi kilkakrotnie na scenie krakowskiej jako gość, ulubiony komik p. Mieczysław Frenkiel, wychowanek teatru krakowskiego, pragnąc przypomnieć się naszej publiczności, której sympatją i uznaniem cieszył się przez lat kilka nieustannie. Pierwszy raz wystąpi p. Frenkiel we wtorek d 18. bm. w komedji Schönthana: „Porwanie Sabinek“, w roli dyrektora teatru Emanuela Striese“.

— W paryskim teatrze „Gymnase“ przygotowują nową sztukę pani Ary Ecilaw, której senzacyjna powieść „Jej ces. Wysokość“ do połowy wydrukowana w naszem piśmie, uległa następnie konfiskacie. Dramat ma tytuł „L'Officier bleu“ i osnuty jest także na tle stosunków rodziny carskiej. Rzecz rozpoczyna się wkrótce po tragicznym zgonie Aleksandra II.

— Z Budapesztu donoszą, że cesarz zakupił na tamecznej wystawie sztuk pięknych 11 utworów malarzy węgierskich.

— Na posiedzeniu wiedeńskiej akademii nauk, które się odbyło przed kilku dniami, przedstawiono między innemi także pracę prof. Adama Grewicza „O transplantacji kości“.

— „Ojciec zadżumionych“ Słowackiego doczekał się przekładu na język nowogrecki. Dokonał go zamieszkały w Atenach ks. Baka.

— Jan Reszke odnowił swój kontrakt z dyrekcją paryskiej opery. Będzie otrzymywał po 15.000 fr. miesięcznie za 10 przedstawień.

— Konkurs Kurjerowa w Warszawie. Pomiędzy innemi dobroczynnemi legatami śp. Kurjerow wyznaczył w testamencie 3.000 rs. na konkurs dramatyczny. Dwuletni procent od tej sumy (tj. 360 rs.) ma być używany co lat dwa na wynagrodzenie najlepszej sztuki dramatycznej, jaka się w ciągu tego perjodu ukaże. Sąd konkursowy, zgodnie z wolą fundatora, mają składać redaktor „Biblioteki Warszawskiej“, redaktor „Gazety Warszawskiej“, reżyser teatru oraz dwóch zaproszonych przez nich literatów krytyków.

Po zatwierdzeniu przez władze legatu zorganizował się sąd konkursowy z pp. Plebańskiego red. „Bibl. Warsz.“, Keniga red. „Gaz. Warsz.“ w zastępstwie chorego p. Tatarkiewicza p. Ładnowskiego oraz zaproszonych literatów pp. Bogusławskiego i Święcickiego.

Komisja ta uznała za właściwe sięgnąć do daty śmierci Kurjerowa i do konkursu dopuścić wszystkie utwory, jakie się od tej daty, tj. w ciągu lat 6 pojawiły. Okazało się, że w ciągu tego perjodu 90 sztuk przesunęło się przez biura teatrów warszawskich; z tych 70 było przedstawianych. Największem powodzeniem cieszyły się farsy. Z pomiędzy tych sztuk wszechstronnie dobrych znalazło się niewiele. Po długich debatach i dyskusjach, komisja rozstrzygnęła konkurs na korzyść świeżo wystawionej „Leny“ Jasieńczyka (Karczewskiego).

Dział ekonomiczny.

Obrady komisji Izby poselskiej nad projektem ustawy o domach składowych zostały już ukończone i upoważniono posła Bilińskiego do ogłoszenia sprawozdania drukiem. Sprawozdanie rozdanem będzie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia, a dyskusja w Izbie poselskiej nad tą ustawą rozpocznie się bezpośrednio po ferjach świątecznych. Projekt rządowy nie uległ zasadniczym zmianom, poprawki komisji są przeważnie natury stylistycznej.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 14. grudnia. Targ dzisiejszy na Kleparzu odbył się bez żadnych zmian, gdyż wobec słabej tendencji i utrudnionego zbytu, obroty były ograniczone, a ceny dotychczasowe z trudnością tylko zdołały się utrzymać.

Płacono za pszenicę białą od 7.50 do 8.— zł., za czerwoną od 7.40 do 7.80 zł., za żółtą od 7.40 do 7.80 zł., za żyto od 6.— do 6.45 zł., za jęczmień od 5.75 do 7.— zł., za owies od 6.15 do 6.50 zł. (z akcyzą.) — Wszystko za 100 kilogramów.

Zapis uczniów na kurs kucia koni. Od 27 do 31 grudnia r. b. odbywać się będzie w szkole kucia koni przy tutejszej szkole weterynarji zapis uczniów na 6 miesięczny kurs kucia kopyt, przypadający na czas od 2 stycznia do 1 lipca 1889 r. Zawiadamiając o tem, dyrekcja szkoły weterynarji oznajmia, że rękodzielnicy kowale, pragnący być przyjętymi na naukę tego kursu, winni się zgłosić osobiście w czasie wyżej oznaczonym do kancelarji dyrekcji, przy ulicy Kochanowskiego (na Rurach) l. 466/33, w godzinach od 10 do 12 przed południem, i przedstawić: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo ukończenia szkoły ludowej, 3) świadectwo prawidłowego odbycia terminu rzemiosła kowalskiego i przynajmniej dwuletniej praktyki czeladniczej. Nadmienia przytem dyrekcja, że trzej uczniowie, odznaczający się pilnością, pracowitością i zdolnością, po upływie pierwszego miesiąca nauki, będą mogli otrzymać, na jej wniosek, wyznaczone przez wysoki Sejm krajowy stypendjum po 10 zł. miesięcznie, aż do ukończenia kursu, czyli po 50 zł. każdy, i że uczniowie pomienionego kursu obowiązani są nietylko regularnie uczęszczać do szkoły dla dokładnego obznajomienia się z zasadami kucia, oraz zwykłych sposobów opatrywania w chorobach kopyt, lecz niemniej zajmować się praktycznie w kuźni zakładu, w godzinach, przez dyrekcję, względnie przez nauczyciela kucia, wskazać się mających.

Kolej lwowsko-czerniowiecka. Na propozycje uczynione przez zarząd tej kolei rządowi rumuńskiemu, z powodu sekwestracji rumuńskich linij kolei lwowsko-czerniowieckiej, oświadczył rząd, iż na pewne z tych propozycyj zgodzić się nie może, nie wymienił jednak na które.

Węgiersko-galicyjska kolej. Z Wiednia donoszą pod d. 12. b. m.: Dziś odbyły się w jen. dyrekcji austr. kolei państwowych rokowania co do norm oddania z d. 1. stycznia 1889 austrjackiej linii kolei węgiersko-galicyjskiej w zarząd państwa. Na d. 14. b. m. zwołane posiedzenie rady nadzorczej wspomnianej kolei, celem sprawozdania z rokowań nawiązanych z rządem węgierskim co do upaństwowienia linii węgierskiej i z jen. dyrekcją austr. kolei państwowych co do oddania ruchu w zarząd państwa.

Ankieta spirytusowa. Z Wiednia donoszą pod d. 12 bm.:

Dziś wieczorem zebrała się ankieta na narady co do nowych norm spirytusowych. Przewodniczący, poseł do rady państwa, Mauthner, zaznaczył jako najważniejszą zmianę co do stopni, to że wedle nowej ustawy stopniowanie będzie obliczane aż do dziesiętnych części stopni i że temperaturę ma się obliczać w rurze przy kotle z uwzględnieniem zmian objętości wywołanych przez temperaturę. Należałoby to zmienić równie, jak nowe przepisy co do miejsca odbioru. Niemniej ważną jest kwestja, kto ma składać kaucje transportowe i jaki termin dostawy przyznawać należy przy gotowo sprzedawanym spirytusie.

Dalej zalecono wydziałowi wiedeńskiej giełdy zbożowej poczynić kroki u ministerstwa handlu, celem sprzedaży spirytusu na wagę.

Wybrano także komitet, który ma memorjał zredagować. Jako najodpowiedniejszy do dostawy gotowego spirytusu uznano termin pięciodniowy.

Z targu zbożowego. Z Wiednia donoszą pod d. 12. bm.:

Dotąd utrzymała się wszędzie reakcja; dopiero teraz zwolna konstatować można pewne polepszenie. Tendencja mdła wyszła z Nowego Jorku gdyż tam hausa posunęła się do zbyt śmiałych spekulacyj, baissa znajdowała zresztą uzupełnienie w stosunkach, jakie panują na targach zachodnio-europejskich. Wobec zmniejszenia się dowozu z Rosji i Ameryki, można liczyć na ustalenie się cen. U nas chwilowe podniesienie się cen pszenicy terminowej i efektywnej motywują nasłaniem ziarna i zleceniami kupieckiemi z południowych Niemiec. Wywóz zboża kieruje się znów prawie wyłącznie do Szwajcarji i południowych Niemiec. Stan zasiewów nie budzi obaw, ale zdałoby się, aby przed nastaniem mrozów spadły śniegi.

Ostatnie notowania produktów
z dnia 15. grudnia 1888.

Lwów: pszenica 6·60 do 7·35, żyto 5·80 do 5·70 jęczmień browarny 5·50 do 7·—, owies 5·60 do 6·10, groch 6·— do 10·—, wyka 4·50 do 5·—, rzepak 12·50 do 13·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerw. 50·— do 65·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol: pszenica 6·50 do 7·30, żyto 5·10 do 5·35. jęczmień browarny 5·50 do 6·50, owies 5·50 do 6·—, groch 5·75 do 10·—, wyka 4·30 do 4·75, rzepak 12·60 do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·— do 64·—, koniczyna biała 40·— do 47·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska: pszenica 6·50 do 7·20, żyto 5·10 do 5·50, jęczmień 5·20 do 6·50, owies 5·40 do 5·95, groch 5·70 do 9·50, wyka 4·50 do 5·10, rzepak 12·— do 13·30, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·— do 64·—, koniczyna biała 37·— do 53·—, szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce: pszenica 6·85 do 7·40, żyto 4·70 do 5·15, jęczmień 5·— do 6·75, owies 5·— do 5·50, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 11·15, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 43·—, koniczyna biała 31·— do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od —·— do —·— zł. nominalnie za 56. kilo, loco Lwów.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów. 13·75 do 14·— zł.

Usposobienie mdłe. Tylko pszenica w dobrym gatunku znajduje odbiorcę na eksport do Szwajcarji, gdyż Niemcy zalewają pszenicą Królestwo polskie i Rosję. — Koniczyna poszukiwana.

Ostatnie wiadomości.

W sprawie propinacyjnej dowiadujemy się, że po wiadomych naszym czytelnikom rokowaniach u ministra Zaleskiego odbywały się jeszcze dalsze konferencje z namiestnikiem hr. Badenim i marszałkiem przed wyjazdem tegoż z Wiednia, w skutek których po bliższem rozpatrzeniu się w propozycjach Wydziału krajowego, odstąpiło ministerstwo spraw wewnętrznych od swej opozycji przeciw 36-letniemu okresowi amortyzacji i przyznaniu krajowi prawa do nakładania opłat licencyjnych za szynkowanie napojów propinacyjnych. Zwiększyły się zatem szanse, że będzie mógł być najbliższemu sejmowi przedłożony projekt i korzystniejszy dla uprawnionych i mogący uzyskać sankcję cesarską, i prawdobnie dlatego sejm zostanie już 3 stycznia zwołany.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 15, grudnia. Prezesem Koła wybrany Apol. Jaworski, wiceprezesem dr. Euzebiusz Czerkawski.

Wiedeń d. 15. grudnia. Dziś odbyło się w kościele OO. Benedyktynów nabożeństwo żałobne za ś. p. Grocholskiego. Obecni byli ministrowie Taaffe, Falkenhayn, Dunajewski Baquehem, Prażak i Zaleski, także Smolka, Ziemiałkowski, wielu deputowanych i dygnitarzy cywilnych i wojskowych.

Wiedeń d. 15. grudnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia wieczornego Izby posłów przyjęto bez zmiany §§. 25. i 26. ustawy wojskowej wraz z rezolucjami, które wniosła komisja wojskowa. Dodatkowo przyjęto także rezolucję dep. Trojana, żądającą, aby jednoroczni ochotnicy w drugim roku służby mogli dalej prowadzić swoje studja, i rezolucję dep. Ciani'ego, ażeby wyznaczano wcześniejsze termina do egzaminu dla tych jednorocznych ochotników, którzy wstępują do służby wojskowej.

Wiedeń d. 15. grudnia. Dziś odsłonięto w uniwersytecie tutejszym uroczyście posąg cesarza. Stowarzyszenia akademickie, z wszelkiemi odznakami galowemi, przybyły w 60 powozach przed gmach uniwersytetu. Po wejściu studentów do auli, gdzie się zgromadzili profesorowie, zaproszeni goście i minister dr. Gautsch, przemówił prof. dr. Zeissberg w wyrazach bardzo podniosłych, poczem odsłonięto statuę wśród entuzjastycznych okrzyków.

Peszt d. 15. grudnia. Izba posłów uchwaliła ustawę o budowie kolei z Serajewa do Mostaru, przyczem Tisza oświadczył, że wspólne aktywa użyte będą tylko na pokrycie wspólnych wydatków, które około 20 milionów wynoszą. Wykazy szczegółowe będą przedłożone.

Następnie rozprawiała Izba nad petycjami, między innemi nad petycją zgromadzeń robotników, żądającą wprowadzania powszechnego prawa wyborczego, tajnego głosowania, przeprowadzenia ustawodawstwa o fabrykach i zaprowadzenia wypoczynku niedzielnego. Izba przyjęła wniosek komisji, petycje te przekazać ministrowi handlu, aby wypracował projekt ustawy o robocie fabrycznej. Wniosek ten przyjęto po przemówieniach wielu mowców, a między innemi i Apponiego, którzy gorąco wniosek komisji poparli.

Berlin d. 15. grudnia. We wczorajszej rozprawie rajchstagu nad wnioskiem Windhorsta w sprawie niewolników afrykańskich podniósł hr. Herbert Bismark pocieszającą zgodność rajchstagu w tej sprawie i dodając, że zniesienie handlu niewolnikami jest dla państwa obowiązkiem honoru, położył nacisk na potrzebę utworzenia wojsk kolonialnych i zapowiedział przedłożenie dotyczącej ustawy za ponownem zebraniem się, które nastąpi 9 stycznia. Przeważna część mowców przemawiała w duchu wniosku Windthorsta.

Paryż d 15. grudnia. Minister skarbu przedłożył wczoraj Izbie posłów projekt sanacji sprawy panamskiej i żądał nagłości, którą też uchwalono większością 333 głosów przeciw 155. Na 22 komisarzy, wybranych przez Izbę dla sprawy panamskiej, 17 jest dla sprawy nieprzyjaźnie, 2 przyjaźnie usposobionych, 3 zaś robi zastrzeżenia.

Lesseps i jego koledzy podali się jako administratorowie przedsięwzięcia panamskiego do dymisji. Trybunał sekwański mianował na ich prośbę trzech sądowych likwidatorów.

Bruksela d. 15. grudnia. W obozie beverlejskim robią próby z kilkoma nowemi karabinami. Belgijska armia dopiero za 4 do 5 lat będzie zaopatrzoną w nowy karabin, co wobec niepewnej sytuacji politycznej niemałe obaw obudza.

Petersburg dnia 15. grudnia. Jak słychać, Persja zezwala, aby rosyjski konzul w Meszed był chrześcianinem.

Rzym d. 15. grudnia. Zmarł tu jenerał Haug, Niemiec, skazany w r. 1848 w Austrji na śmierć, towarzysz wszystkich wypraw Garibaldiego i ulubieniec Wiktora Emanuela, który go od siebie wysłał do głównej kwatery pruskiej w r. 1870 jako swego korespondenta. — W Spezzji wytworzono nową kulę do dział 100-tonnowych, którym się żaden pancerz okrętowy nie oprze.

Londyn d. 15. grudnia. Jak słychać król Szoy, Menelek, zaopatrzony przez Włochów w potrzeby wojenne, uderzył na cesarza abisyńskiego, co w tegoż obozie tem większy popłoch wywołało, że armia Ras Aluli wyruszyła przeciw derwiszom, którym kilka porażek zadała.

Poddani angielscy z Indyj odbywają w Zanzibarze mityngi, aby ocalić swoich rodaków w Pangani, Tonghi, Kilwie, Lindach, Mikach, Dani i w Sudanie. Arabowie mniemali, że obecność obywateli angielskich uchroni miasta od bombardowania przez Niemców, i teraz zawiedzeni prześladują Hindustańczyków.

Konstantynopol d. 15. grudnia. W skutek artykułów półurzędowej bułgarskiej *Swobody* poczynają władze tureckie przychylniej traktować gminy i szkoły bułgarskie w Macedonii.

Wiedeń dnia 15. grudnia 1 god. 45 min. popołudniu. **Akcje kredytowe** 306·60. Akcje alpejskie Tow. górniczego 42 80. Akcje węgierskie Banku kredytowego 304·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 114.25. Akcje Unionbanku 210 50. Akcje kolei Karola Ludwika 206 50. Akcje kolei Północnej 243 50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 96 75. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 251·40. Akcje kolei Lw.-Czern. 209·—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 172 50 Losy komunalne wiedeńskie 144·50. Akcje Tow. tureckiego 94·—. Galic. oblig. indemniz. 104 25. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 199.50. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 218·— Akcje Bankvereinu 99·25. Rosyjski rubel papierowy **123 62**. Losy prem. węg. —.—.

$4^2/_{10}$% Renta wspólna 81 05. 5% renta austr. papier. —.—. 4% renta austr. złota —·—. 4% renta węg. złota 101·90. 5% renta węg. papierowa 93 05. Napoleondory —.—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 15. grudnia. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	205·—	208 50
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	208·—	211·50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	278 50	282 50
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
„ „ 5%	99·75	100·75
„ „ gal. 5% wyl. 10% pr.	102 90	104·—
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	94·25	95·25
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	101·—	102·—
„ kredyt. gal. ziem. 4%	94.75	95·75
„ kred gal. ziem. 5% los. w 37 l.	101·—	102·—
„ kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	91·25	92·50
„ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	96.20	97·20
„ kred gal. ziem. 4% los. w 56 l.	90·—	91·50
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	57·50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	—·—	48·—
Ogólu. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj 5% m. k.	104·—	105·—
Kom banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103·25	105·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	93·—	94·—
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	22·—	24·—
Losy miasta Stanisławowa	33·—	35·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.71	5 81
Dukat cesarski	5.74	5.84
Napoleondor	9·60	9.70
Półimperjał rosyjski	10·—	10.10
Rubel rosyjski srebrny	1.36	1.48
Rubel rosyjski papierowy	1.22½	1.24½
100 marek niemieckich	59·50	60·50
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Przyjechali do Lwowa
dnia 15. grudnia 1888:

Hotel Warszawski M. Zadurowicz z Chlebowiec. R. Hitschmann z Wiednia. A. Sajawicz z Doliny. A. Hollender i J. Laskowski z Kołomyi.

Hotel Angielski J. Karszewski z Puszczatyniec. J. Łoszniow z Tarnopola. K. Wintoniak z Uciszkowa. B. Rozwadowski z Majdanu. J. Spiegel z Iwanczan.

Hotel Kuhna J. Zborowski i ks. H. Wojewódka z Sarnek. S. Gawiński z Jagielnicy. K. Milecki z Kozłowa. T. Niżankowski z Siedlisk.

Nadesłane.
(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Cesarsko królewska uprzywilejowana

Rafinerja Spirytusu 3034

Juliusza Mikolascha we Lwowie

utrzymuje na składzie

Spirytus denaturowany

i sprzedaje takowy po cenach bieżących.

Bergera medycz. i hygien. mydła.

Bergera medyczne mydło maziowe.

zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, i papry we włosach. BERGERA MYDŁO MAZIOWE zawiera 40 prc. smoły drzewnej i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł.

Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera mydła maziowo-siarkowego

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych.

Łagodniejszem „mydłem smołowem" do usunięcia wszelkich

nieczystości płci

liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do mycia i kąpania w codziennem użyciu jest:

Bergera glycerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35% glyceryny i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych i hygienicznych mydeł** zalecają się i zasługują na uwagę następujące:

Nowe Bergera mydło ichthyolowe przeciw reumatyzmowi, czerwoności oblicza i słabościom skórnym. Cena 7) ct

Nowe Bergera mydło przeciw piegom, specjalny bardzo skuteczny środek przeciw piegom. Cena 50 ct.

Bergera mydło benzoesowe 40 ct. do udelikatnienia cery.

Bergera mydło boraksowe 35 ct na pryszcze i piegi,

Bergera mydło karbolowe 40 ct do wygładzania skóry i dzióbów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.

Bergera mydło jodowo-potasowe 55 ct. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gośćowe i reumatyczne.

Bergera mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.

Bergera mydło siołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych.

Bergera mydło naftowe i naftolowo-siarkowe 50 ct. na cierpienia naskórne.

Bergera mydło piaskowe do nacierania skóry.

Bergera mydło salicylowe 40 ct. jako antyseptyczne mydło toaletowe,

Bergera mydło siarkowe 35 ct. na pryszcze.

Bergera mydło siarkowo-piaskowe 35 ct. na wyrzuty skórne.

Bergera mydło siarkowo-mleczne 40 ct. na węgry piegi i liszaje.

Bergera mydło spermacetowe 40 ct. na szorstkie, czerwone i popękane ręce.

Bergera mydło tanninowe 40 ct. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie nóg, a w połączeniu z mydłem maziowem jako doskonały środek do porostu włosów.

Bergera mydło tymolowe 60 ct. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli

Bergera medyczne mydło na zęby najlepszy środek do czyszczenia zębów. Cena *35 ct.*

Tylko prawdziwe Bergera mydła mogą mieć doniosły skutek, albowiem przez 20 lat udowodniły swą praktyczność. Należy uważać na znak ochronny uboczny, który zamieszczony jest na opakowaniach mydeł, wszystkie naśladowania należy jako bezskuteczne odrzucać.

Premiowane dyplomem honorowym na między narodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Fabryka i główna ekspedycja: G. HELL & Comp. w Opawie.

En gros dla Lwowa: w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera. **En detail**: u pp. apt. H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jakóba Beizera, L. Frauenglass i P. Gailbofera; w **Brodach**: u M. Kulaka; w **Czortkowie**: u L. Nossa; w **Tarnopolu**: u F. Jamrogiewicza, L. Fleischmanna; w **Kopyczyńcach** w apt. Redera; w **Przemyślu**: u L. Nahlika i A. Mańkowskiego; w **Stanisławowie**: u A. Amirowicza J. Macury i A. Strzemeckiego, jak również we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicji. 886

Kraj. Zakład leczniczy

Rohitsch-Sauerbrunn w STYRJI stacja kolei połudn Pöltschach

Tempelquelle * Styriaquelle

Od wieluset lat słynne szczawiki w poł. z solą glauberską.

Zakład picia wód i kąpielowy leczniczy, wodolecznica, kuracja żętyczna itp.

Głównie wskazane

w chorobach przyrządów trawienia

WYGODNY POBYT

PROSPEKTA DARMO PRZEZ DYREKCJĘ

Pora trwa od maja do października

Z powodu obfitości gazu kwasu węglowego **Tempelquelle** także bardzo wyborny dyetetyczny napój, a z winem lub sokami owocowemi zmięszany

najprzyjemniejszy napój orzeźwiający.

1001

Napoje z obu zdrojów do nabycia we wszystkich znacznych handlach wód mineralnych w państwie austrjacko-węgierskim i w dyrekcji w Sauerbrunn.



1700

Karol Kuhn & Comp.

w Wiedniu

mają zaszczyt polecić swoje wyroby t. j.

pióra i rączki

Uznana, wyborna jakość, bardzo obfity wybór dla wszystkich celów i za każdą cenę. — Ciągłe ulepszenia.

Składy we wszystkich magazynach przedmiotów do pisania.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE

TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa

pomiędzy **Hamburgiem** a **Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,

pomiędzy **Havrem** a **Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,

pomiędzy **Szczecinem** a **Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Indiami Zach.** 4 razy miesięcznie,

pomiędzy **Hamburgiem** a **Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższych objaśnień udziela Jeneralny ajent dla Galicji **Jac. Klausner Oświęcim-Brody.** „1096" 1401

Od 18 lat renomowany

Syrup wapienno-żelazisty

z podfosforanu wapna

sporządzony przez aptekarza **Herbabny we Wiedniu.**

Ten przez długie lata przez lekarzy wypróbowany środek leczniczy dodaje apetytu, podnosi wskutek swej zawartości fosforu, żelaza i wapna bardzo silnie tworzenie się krwi, budowę kości u chorych na płuca rozwalnia śluz, również kaszel, usuwa drażnienie kaszlu, osłabiające poty, znużenie, podnosi ogólną czynność żywotną z powszechnym przybytkiem sił i tworzy w pierwszych początkach gruźlicy zwątpienie gruzełków, jest dlatego szczególniej polecenia godnym wszystkim

cierpiącym na płuca

we wszelkich cierpieniach płuc, gruźlicy (suchotach płuc) szczególniej w pierwsz. początkach, w ostrym i rozwlekłym nieżycie płuc, wszelkim kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie wszystkim

zołzowatym, cierpiącym na blednicę, niedokrewnym, rachitycznym i rekonwalescentom!

Cena 1 flaszki 1 złr. 25 ct., pocztą 20 c. więcej za opakowanie. Połówek nie ma. Do każdej flaszki musi być dołączona broszura Dra Schweizera.

Uznania. Wielmożny Jul. Herbabny, aptekarz w Wiedniu.

SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN

Proszę pana uprzejmie przysłać mi powtórnie za zaliczką pocztową 6 flaszek pańskiego wybornego syrupu wapienno żelazistego, o którego znakomitej skuteczności dowodnie się przekonałem.

Seitarjevo, poczta Wielka Gorica (Kroacja) 26. grudnia 1887.

Ludwik Jellencic. proboszcz.

Przez używanie pańskiego niezrównanego syropu wapienno żelazistego z podfosforanem wapna córka moja blisko od dwu lat chora i za nieuleczalną uznana zupełnie przyszła do zdrowia, za co Panu najserdeczniej dziękuję.

Trieben (Wyższa Styrja) 26. lutego 1888.

J. Rabic.

Ostrzeżenie Ostrzegam przed licznemi pod jednakową lub podobną nazwą znachodzącemi się naśladowaniami mojego **syropu wapienno-żelazistego** ponieważ złożone z zupełnie innych składników, są wcale niewypróbowane i nie dają żadnych dobrych skutków mojego przez licznych lekarzy wypróbowanego oryginalnego wyrobu, proszę zatem zawsze żądać wyraźnie **„syropu wapienno-żelazistego Jul. Herbabnego** i na to uważać, że powyższy, urzędownie zaprotokołowany znak ochronny znajduje się na każdej flaszce również dołączona jest *broszura dr Schweizera* Nie trzeba się zatem dać omamić ani tańszą ceną ani innym powodem do zakupna naśladowań.

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji: 2038

we **Wiedniu. „Apteka zur Barmherzigkeit"**

Jul. HERBABNY, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem", Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk, K Wiszniewski apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: A. Durst; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, dr J. Barber, W. v. Alth; w *Dorna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Horodence* M. Axentowicz; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Jaśle*: R. Palch; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyji*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Kopyczyńcach* M Reder; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski: w *Niżankowicach*: W. Włodzimirski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Przemyślanach* Z. Baranowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Sadagórze*: Rubinowicz: w *Śniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sanoku*: F Giela, w *Stanisławowie*: A. Beili i J. Macura apt.; w *Samborze*: Aleksiewicz apt. w *Storożyńcu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Tarnowie*: St. Pawłowski; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k apt. obw. A. Dadleca.

Najlepszym podarkiem dla dzieci na św. Mikołaj, Gwiazdkę lub Nowy Rok jest bezsprzecznie

Kotwiczna skrzynka budowlana

Richtera,



zawierająca kamyki 3-ch kolorów, z których podług artystycznie wykonanych wzorków architektonicznych najpiękniejsze ustawiać można budowle. Kamyki obok odpowiedniego ciężaru dla nadania budowlom potrzebnej stałości, tak dobrane mają kształty, że nadają się do najróżnorodniejszych kombinacyj architektonicznych. System zaś dopełnień został przez najznakomitszych pedagogów uznanym za genialny wynalazek. Dostać można we wszystkich większych handlach zabawek i księgarniach. Ceny od 40 ct. zacząwszy. Bliższe szczegóły w ilustrowanej broszurce:

„Dla dzieci najmilsza zabawa",

którą przesyłają bezpłatnie i franko

F. Ad. Richter & Comp.

Wiedeń Nibelungengasse 4. — Rudolfstadt, Lipsk, Otten, Londyn, New-York 310 Broadway. 3032

Chrońcie wasze konie przed wilgocią i deszczem!



Główny skład z pierwszej i największej fabryki

KOCÓW dla koni

wysyła swoje trwałe, ciężkie, masywne derki po zadziwiająco niskich cenach.

I. gatunek derek dla koni

190 ctm. dług 130 ctm. szerok., tło ciemne, jasne bordiury, ciepłe, grube, tylko **złr. 1·50.**

Też same 3 metry długie $1\frac{1}{2}$ mtr. szer. za sztukę tylko **złr. 1·80.**

Eleganckie żółte derki dla fiakrów

z 4 czarno-czerwonemi lub błękitno-czerwonemi bordiurami, 2 metry długie i $1\frac{1}{2}$ mtr. szerokie, za sztukę tylko **złr. 2·50.** 1968

Wspaniałe, podwójne „double" derki

które również jako dywany używać można, za sztukę tylko **złr. 3·50.**

Setki podziękowań! — „Wyszlij Pan natychmiast dla mego szwadronu 10 sztuk żółtych derek po złr. 2·50 — takich, jakie już miałem".

C. k. pułk ułanów Nr. 4. Cesarza Franciszka Józefa, *1 szwadron.*

Rozsełam natychmiast na cały świat pocztą, koleją i okrętem za gotówkę lub za zaliczką. — Adres:

Pferde-Decken-Fabriks-Niederlage A. Gans, Wien, III. Seidelgasse 4.

MAGAZYN J. DREXLERA I SYNÓW.

Na Święta otrzymał w wielkiem wyborze świeży transport najmodniejszych

Portier od 5 do 14 złr.

Firanek od 2·80 do 16 złr.

Dywanów salonowych nad i przed łóżka, Grossleyn w Halifax

CHODNIKÓW od 50 ct. do złr. 1·40

Chustek wełnianych **Himalaja**

MAGAZYN **J. DREXLERA i Synów** we Lwowie.

MAGAZYN J. DREXLERA I SYNÓW.

Dla źródeł naftowych

poleca do zbitych olejów i tłuszczy magnezjową ziemię, mieloną, surową i suszoną % kilo $3\frac{1}{2}$ — $4\frac{1}{2}$ marek ab Frankenstein i Schl. Bruck's Gruben-Comptoir, Berlin S. O. 209)

Pudełka z brzozy

wyrób wytworny

dostarcza

Moritz Fischl

Tachau (Czechy). 3060

C. k. Urząd pocztowy

w Turce, koło Chyrowa

poszukuje ekspedytora z uzdolnieniem telegraficzyem. Płaca miesięczna 20 złr. i całe utrzymanie.

Bliższe warunki listownie. 3050

Najlepsze materjały berneńskie

dostarcza po cenie fabrycznej

Tuchfabriks-Niederlage

„SIEGEL-IMHOF"

BRÜNN (Moravia).

Na letnie lub wiosenne eleganckie

UBRANIE MĘZKIE

wystarcza sztuczka długości 3.10 metr. czyli 4 łokcie wiedeńskie.

1 sztuczka kosztuje: złr. 4·80 z zwykłej, 7·75 z dobrej, 10·50 z lepszej, 12·40 z najlepszej prawdziwej wełny.

Niemniej nabyć można: Wyborne, jedwabiem przetykane kamgarny, materjały na zarzutki, palmerstony i paltoty, gunie (Loden) dla myśliwych i gospodarzy, peruwieny i doskiny do salonów, sukna na ubrania dla kobiet itd. — Za dobroć materjału dajemy wszelką rękojmię.

Próbki gratis i franco. 1873

Umyślne połączenie z Ameryką

Przesełki począwszy od 1 kilograma i wyżej umyślnem połączeniem, niemniej większe przesełki do wszystkich miejsc Anglii, południowej i północnej Ameryki, wschodniej Azji i Australii przyjmują po bardzo niskich cenach, a na żądanie interesowanych posełam specjalną taryfę.

Wszelkie zapytania i polecenia załatwiam spiesznie.

J. KAROL MASCHKA

generalny ajent północno-niemieckiego „Lloyda w Bremie 2069

Praga, plac sienny (Heuwagsplatz).

L. 7739.

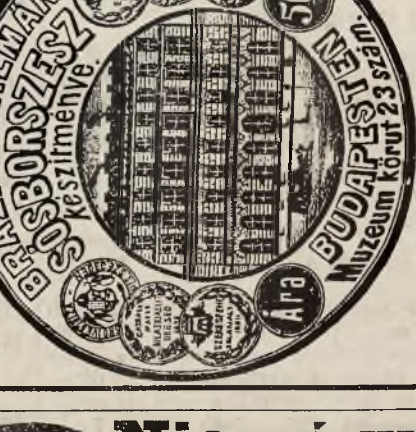
Obwieszczenie.

Magistrat miasta Drohobycza obejmując od 1. stycznia 1889 administrację tutejszej miejskiej propinacji gorzałczanej we własny zarząd, poszukuje gotowych kuf do przechowywania zasobów wódki, jakoteż urządzenia do pędzenia lutrowni.

Mający na sprzedaż powyższe przybory raczą wnieść swoje oferty z podaniem ceny najdalej do 20. grudnia 1888.

Drohobycz dnia 14. grudnia 1888.

Strzedz się naśladowań.



Flaszki lane są z firmą Brazay'a.

BRAZAY'A wódka francuzka jest znakomitym środkiem przeciwko bolowi głowy, migrenie, cierpieniom oczu, uszu i zębów, przeciwko gnieceniu i darciu w członkach, katarom, wyrzutom skórnym, plamom wątrobianym i piegom, niemniej też jako woda do ust, wyborny środek konserwujący zęby, użyta do zmywania głowy wzmacnia porost i usuwa łupież. Cena wraz ze sposobem użycia: Mała flaszka ct. 50 duża złr. 1. Prawdziwą dostać można we Lwowie tylko u Zygmunta Ruckera i Jana Wallacha i Syna. **Na każdej flaszce musi być podobna winieta.** 3059

Niezrównana

i jako **przewyborna**

uznana przez wszystkie powagi w kraju i za granicą

Franciszka Giacomelli'ego pożywna mączka dla dzieci

wzmacniający i najpewniejszy z wszystkich sztucznych odżywczych środków dla niemowląt, w zupełności zastępują mleko matki. Dla słabowitych osób dorosłych, położnic i chorych na piersi wyborne pożywienie, działa bowiem wzmacniająco, uzdrawiająco i rozwalniająco. Dostanie w Wiedniu we wszystkich aptekach, składach materjałów aptecznych i sklepach korzennych. —

Duża puszka ct. 89, mała ct. 45 wraz przepisem użycia.

Pierwsza wiedeńska fabryka mączki dla dzieci

Franciszka Giacomelli

Wiedeń-Fünfhans, Stadiongasse Nr. 1.

2091 We Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

!NOWOŚĆ!

Japońska Emalia

3047 **na podłogę**

w kolorach jasno-żółtym, brunatnym i czerwono-brunatnym; wyszczególnia się przez swą niedoprzewyższenia wydatność, szybkie schnięcie, łatwe użycie, piękność koloru, silny połysk i trwałość.



Japońska Emalia jest patentowaną kompozycją składającą się wedle systemu japońskiego z najtwardszej azjatyckiej gumy wyborowego rodzaju topionej w alkoholowych olejnych lakierach; okazała się jako powierzchnia na posadzki nie do zniszczenia; lepszą jak wszelkie dotychczas w podobnym rodzaju w handel wprowadzane.

Wyłączną sprzedaż dla Galicji i Bukowiny tej wyszczególnionej nowości oddała fabryka.

ALOJZEMU HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

Wiedeń — „Hotel Métropolé."

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. **Wielki hotel pierwszorzędny,** 300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową"), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.

1003 **L. SPEISER**, dyrektor.

Cud przemysłu!

Tylko złr. 3·75

c. k. patentem opatrzony ureg. na minutę

zegar pendułowy

bijący całe i pół godziny

z brązowemi ważkami, umieszczony w pięknie politurowanych ramach, z drzewa orzechowego. Oprócz tych zalet posiada ów zegar niezliczone inne zalety, a zwłaszcza, że w ciemnej nocy

c. k. patentowany cyferblat świeci

prawdziwem, fioletowem, czarująco pięknem światłem, tak, iż w ciemnej nocy bez światła dokładnie czas widzieć można, a intenzywna siła światła, równie jak dobry chód

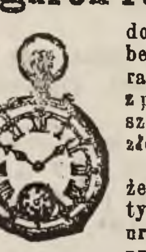
zagwarantowane są na lat 10.

Tylko zł. 5·25

kosztuje nowo skonstruowany

Waszyngtoński

zegarek remontoarowy



do nakręcania z uszkiem, bez klucza, z 5-letnią gwarancją za dobry chód, wraz z prześlicznym łańcuszkiem z amerykańskiego złota double.

Tylko ten zegarek może zastąpić zegarek złoty, po pierwsze przez swe uregulowanie — powtóre przez wspaniały wygląd zewnętrzny skutkiem czego można go każdemu zalecić. 3063

Pierścienie, kolczyki i spinki do krawatek



z 6-karatowego złota z brylantami excelsior, w eleganckiem etui, wyłożonem aksamitem.

KOLCZYKI za parę zł. 3·50.

Pierścienie za sztukę zł. 3·50.

Szpilki do krawat sztuka złr. 1·20.

z prawdziwego 14-karatowego złota stemplowane przez c. k. urząd probierczy:

Kolczyki za parę . . . . . złr. 4·50

Pierścienie za sztukę . . . „ 5·—

Garnitur

składający się z szpilki do krawata z prawdziwego 6 kar. złota, z branzolety i medalionu z francuskiego złota double i z brylantami Excelsior, najelegantsze złr. 3·50.

Brylanty Excelsior są czystej wody i mają taki ogień i szlif, że nawet najwprawniejszy zawodowiec nie rozróżni ich od prawdziwych, a za trwałość tychże się ręczy.

Zamówienia za zaliczką należy adresować do:

Das Waarenhaus „zur Monarchie"

Wien III, Hetzgasse 12/G.

Angielski pierwszorzędny

Dom komisowy i agencyjny

szuka zastępstwa dla Londynu i okolicy w przedmiocie; wiktuałów, słodu i mąki.

Oferty nadsełać pod znakiem: „H C. 08598 Hasenstein & Vogler Hamburg." 3054

Najlepszą ochroną przeciw **przeciągowi i reumatyzmowi**



są

ELASTYCZNE WAŁECZKI

do zatykania drzwi i okien

KIT, GIPS

poleca taniej jak wszędzie 1885

Alojzy Hübner

Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

Zastanawiający zarobek uboczny.

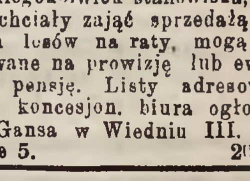
Osoby jakiegokolwiek stanowiska, któreby się chciały zająć sprzedażą dozwolonych losów na raty, mogą być zaangażowane na prowizję lub ewent. za stałą pensję. Listy adresować: „Reel" do koncesjon. biura ogłoszeń Ludwika Gansa w Wiedniu III. Mathäusgasse 5. 2062

Tylko złr. 3

najodpowiedniejszy

podarek świąteczny

(jako pamiątka po zmarłych).



Portrety naturalnej wielkości

według każdej fotografii nadesłanej. Zadatek 1 zł. Gwarantuje się najwierniejszą podobiznę. Fotografia nie będzie uszkodzoną. Czas dostawy 10 dni.

Premiowany zakład artystyczny

Siegfried Bodascher

we Wiedniu, 1990

II. grosse Pfarrgasse 6.

W I N O

w 5-litrowych beczułkach za pobraniem pocztowem, beczułki i fracht bezpłatnie: Ofner czerwony 5 litr. zł. 2·50; dolnodalmatyńskie czerwone 5 litr. złr. 2·70; Karlowitzer czerwony, słodycz naturalna, 5 litrów zł. 3·70; Badalsonyer białe 5 litr. zł 2·70; Ruster Ausbruch, słodycz naturalna 5 litr. zł. 3·50; Tokaj wytrawny 5 litrów złr. 4·50. Przesyłki kolejowe w wiązaniach po 28 litrów po cenach zniżonych. **Herschaftl. Wein-Kellerei, Wien, Ottakring, Hauptstrasse 9.** 3024

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).